Nr 193 Piątek 22 Sierpnia 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 16 sierpnia b. r. nadać najłaskawiej sędziemu powiatowemu w Brodach, Franciszkowi Kiernigowi, tytuł i charakter radcy sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

Stremayr w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 sierpnia.

Ciągle przybywają nowe wskazówki świadczące, że między Berlinem a Petersburgiem zanosi się na zmianę, która może nie zaraz lecz dopiero znacznie później doprowadzi do ważnych następstw politycznych. *Nordd. Allg. Ztg.* i *Agence russe*, dwa organa z równie wybitnym charakterem oficyalnym, sprawiły równocześnie światu politycznemu wielką niespodziankę; pierwszy organ wystąpił z tem arcyciekawem spostrzeżeniem, że propaganda antiniemiecka w Rossyi jest dziełem nihilistów używanych w tej mierze za narzędzie przez wysokich urzędników, drugi organ zaś okazał nagle wielką predylekcyę dla Szwecyi i zapowiedział nawet bliskie odwiedziny carewicza na dworze króla Oskara Komu przyznać palmę zwycięztwa w wywołaniu sensacyi, *Agence russe* za wydobycie na jaw nieznanych dotąd nikomu affektów rossyjsko-szwedzkich, czy organowi berlińskiemu za postawienie dygnitarzy rossyjskich w jednem towarzystwie z nihilistami? Ważniejszą jest inwencya petersburska ale ciekawszą berlińska. Sojusz antiniemiecki wysokich urzędników rossyjskich z nihilistami ściganymi teraz na każdym kroku, traconymi na szubienicy lub wywożonymi do katorgi, z nihilistami napiętnowanymi przez prasę rossyjską wobec całej Europy jako bandy morderców, podpalaczy i fałszerzy banknotów — to rzecz niezmiernie ciekawa, to wiadomość tak sensacyjna, że z nią żadna inna w porównanie iść nie może. Przypuszczamy, że organ berliński wystąpił z tym zarzutem nie na żart lecz z całą świadomością i gotów jest bronić swego twierdzenia. A może znowu doczekamy się tego, że ks. Bismarck solennie wyprze się wszelkiej styczności z prasą inspirowaną i powie, że za to tylko odpowiada, co w suchej urzędowej formie ogłosi *Reichsanzeiger?*

Organ berliński puścił w świat wiadomość bardzo złośliwą, organ rossyjski zaś bardzo ważną. Jestto bowiem rzecz w każdym razie wiele do myślenia dająca, jeżeli niespodzianie Rossya przypomina sobie życzliwość Szwecyi i tak jest temu rada, że aż carewicza wysyła w odwiedziny do króla szwedzkiego. O tym przyjacielu oddanym Rossyi nie słyszano nic w chwili, gdy należało pamiętać o nim jak najwięcej, t. j. przed rokiem 1877. Każde państwo bowiem przygotowując się do wojny, liczy się z wszelkiemi okolicznościami i chętnie głosi światu, na czyją przyjaźń może liczyć w razie potrzeby. Szwecya jest małem państwem, ale wobec grożącej klęski najsłabszy przeciwnik znaczy bardzo wiele; *vide* Plewna z udziałem armii rumuńskiej. A Rumunii mimo uzyskanej niepodległości daleko jeszcze do Szwecyi, która ma w swoich tradycyach świetne wspomnienia i na zawołanie więcej sił wystawić może w pole niż Rumunia. Zresztą kto mówi o Szwecyi, temu prawie mimowoli na myśl przychodzi Dania, a Dania znowu uważa siebie ciągle za niezaspokojonego wierzyciela Niemiec, chociaż uchylony już został art. V traktatu pragskiego o retrocessyi Szlezwiku.

Pisząc niedawno o walce papierowej między redakcyami niemieckiemi a rossyjskiemi, powiedzieliśmy, że mimo wszelkich wycieczek, harmonia Niemiec z Rossyą nie zostanie zamącona, gdyż posiada silną podstawę w przyjaźni obu monarchów. I dziś powtarzamy to samo, ale wobec aktu, że podżegające artykuły w Berlinie i Petersburgu mnożą się jak grzyby po deszczu, że pojawiają się poniekąd systematycznie i wciskają się nawet do łamów, które zazwyczaj otwarte były tylko dla wyższych inspiracyj, nasunąć się musi pytanie, czy sama przyjaźń osobista monarchów wystarczy na wszelki wypadek, nawet wtedy, gdyby wezbrany prąd podżegającej propagandy ogarnął całą ludność? I tym razem niezawodnie Rossya „nieoficyalna" głównie prowadzi krucyatę przeciw Niemcom, a Rossya „oficyalna" nie bierze za to odpowiedzialności na siebie. Ale wszyscy pamiętają dobrze o tem, że także przeciw Turcyi do r. 1877 wojowniczo występowała tylko Rossya „nieoficyalna", gdy tymczasem „oficyalna" ciągle uspokajała Europę. W końcu i tego pominąć nie można, że harmonia dwóch państw, oparta tylko na osobistej przyjaźni monarchów, według ludzkiej rachuby długo trwać nie może, chociażby nawet nie podkopywano jej w ludności tak silnie i systematycznie, jak się to obecnie w Niemczech i Rossyi rozpoczęło.

KORESPONDENCYE

Lwów, 21 sierpnia.

(∞) Korespondent wiedeński *Gazety Lwowskiej* biorąc asumpt z zmiany gabinetowej, podał charakterystykę sześciolecia ministerstwa JE. dr. Floryana Ziemiałkowskiego i wyliczył ważniejsze dla kraju sprawy, do których pomyślnego załatwienia przyczynił się nasz czcigodny ziomek w radzie koronnej.

W poglądzie tym nie widzę przytoczonych dwóch spraw niemałego znaczenia dla kraju, których obrót pomyślny zawdzięczamy osobistej gorliwości p. ministra Ziemiałkowskiego. Oto:

1) uchronił gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie od zrównania go z zakładami finansowemi, obliczonemi na zysk prywatny;

2) przyczynił się znakomicie do przeniesienia wydawnictwa książek szkolnych polskich (dla szkół ludowych) z Wiednia i oddania go Zakładowi nar. im. Ossolińskich; rzecz donioślejszej wagi, niżby się na pozór zdawało, a połączona z korzyścią dla kraju i jednej z najpożyteczniejszych w nim instytucyi.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Bułgarska deputacya w Petersburgu).

Bułgarska deputacya przybyła do Petersburga, gdzie została bardzo gościnnie przyjęta przez naczelników duchowieństwa. Składa się ona według *Pietersburgskich Wiedomosti* z następujących osób: z metropolity Anthimosa, który ją prowadzi; z biskupa z Tirnowy, Klemensa; z deputowanego do zgromadzenia narodowego, Dymitra Kozowa Sofii; z deputowanego ruszczuckiego, Dymitra Selwaliego; z deptowanego z Tirnowy, Chadżi Stojana Panowa i z deptowanego okręgu widdyńskiego, Iwana Bryncewa; prócz tego towarzyszy metropolicie i biskupowi po dwóch diakonów. Dnia 15 b. m. otrzymała deputacya posłuchanie u następcy tronu i u cara w Carskiem Siole. Carowi przedstawił deputacyę ks. Dundukow-Korsakow, były komisarz rossyjski w Bułgaryi. Metropolita

---

19)

ROMANS PANA MICHAŁA

OPOWIADANIE SPISANE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

Część druga.

XIX.

(Dokończenie).

Dziś mieszkam na przedmieściu stolicy w dwóch pokoikach z wchodem przez kuchnię. Jedna kucharka obsługuje nas. Rano wychodzę na miasto szukać tego, czego może nigdy nie znajdę — wracam na obiadek skromny — a potem znowu wychodzę i znowu szukam.

Jestem podobny do ptaka, który zbudziwszy się, leci na oślep za żerem, którego sobie wczoraj nie przygotował. Jest jednak między nami ta różnica, że ptak przecie zawsze coś znajdzie, a ja zawsze wracam głodny!...

Mamy teraz oboje czy raczej wszyscy czworo — ów suchy kawałek chleba — o którym Salomea ongi z takiem wzruszeniem mówiła!... A i tego kawałka chleba może nam nie wystarczy!...

Zacna Salomea nie skarży się — ale znacznie się postarzała. Widać, że cierpi mocno — ale cierpienie swoje zamyka w sobie!...

Dzieci nasze dorosły. Lunia jest już panną na wydaniu a Tadzio kończy gimnazyum.

Tadzio ma poczciwe serce. Widzi nędzę rodziców i przyobiecuje nam pomoc, gdy się kawałka chleba dorobi. Zacny chłopiec.

Lunia często płacze i lubi słuchać o naszej minionej przeszłości. Ma postać i obejście się pańskie i często nie może się zgodzić na konieczną oszczędność. Matka sama wiele za nią robi i patrzy na nią z pewną rozkoszą.

Wczoraj właśnie rozmawialiśmy o tem, jakby to Tadzia pokierować. Dowiedziałem się w mieście, że pewne stypendyum dla zubożałych synów obywatelskich jest do rozdania.

Trzeba było zasięgnąć bliższej informacyi u dyrektora gimnazyum.

Wziąwszy najlepszy, jaki miałem, surdut na siebie, puściłem się w drogę.

Wreszcie znalazłem mieszkanie dyrektora.

Otworzyłem drzwi i wszedłem do małego gabineciku, prawie z komfortem urządzonego.

Dywanik zaścielał całą prawie podłogę — biurko rzeźbione *à la roccoco* stało przy oknie, a przy tem biurku siedział mężczyzna w średnim wieku z przeglądającą już łysinką ale czerstwy jeszcze na twarzy.

Miał na sobie szlafrok długi tyftykowy, pantofle wyszywane włóczką i wysokie, starannie wykrochmalone kołnierzyki. W całej jego postaci malowało się pewne zadowolenie a nawet świadomość wyższego w społeczeństwie stanowiska. Przed nim leżały stosy książek, między któremi wyglądał jak generał śród posłusznego wojska. Za dotknięciem jego ręki otwierały się książki, okazywały mu z pokorą żądane stronnice i dawały mu skarby, które tam były złożone.

Jak widać, zacny dyrektor nie chciał tych skarbów dla siebie, ale dla drugich prawdopodobnie je zbierał, bo przed nim leżał okazały sekstern, w którym porządnie i systematycznie te skarby układał....

Już dobrą chwilę stałem w gabinecie, gdy zatopiony pracownik spostrzegł moją obecność.

Najprzód ogarnął go niepokój o powagę swego stanowiska. Schował czemprędzej pantofle pod siebie, a szlafrokowi usiłował nadać draperyę jak najprzyzwoitszą. Obmacał kołnierzyki, czy należytą mają sztywność i czy się który koniec nie wymknął z należytych karbów posłuszeństwa.

Zabezpieczywszy tym sposobem swoją powagę dyrektorską, zwrócił się ku mnie.

Zaczął od przepraszania, żem go tak zastał w kostiumie pracy i winę tego zwalał na lokaja, którego nazwał wielkim próżniakiem, a który prawdopodobnie już gdzieś czmychnął na przechadzkę, jeżeli o mojem przybyciu wcześnie go nie uwiadomił....

Dowiedziałem się przy tej sposobności, że zacny dyrektor ma lokaja, który jednak ku wielkiemu jego zmartwieniu służbę swoją zaniedbuje.... ale słuchając dyrektora przypomniałem sobie z niemałą radością, że to dawny nasz dobry znajomy, ów profesor, który przy pierwszem poznaniu Salomei tyle mi krwi napsuł!...

Krzyknąłem z radości i wyciągnąłem ku niemu rękę....

Dyrektor przetarł okulary, patrzał na mnie chwilę a potem zawołał:

— Czyż to być może? Pan Michał Ryczywolski!...

I sam już nie wiem co za afekt pociągnął nas do siebie — ale dyrektor zgubiwszy w drodze jeden pantofel, rzucił się na mnie jak najmłodszy student, i serdecznie mnie wyściskał.

Przyznam się, że po tych uściskach stanęły mi łzy w oczach. Widziałem przed sobą człowieka, który ongi tak był małym w oczach moich — który o tyle czasami mnie irytował, o ile irytuje nas komar brzęczący nam koło ucha, nie dając nam prędko zasnąć!...

A ten człowiek stał dzisiaj przedemną w roli protektora, od którego dla mego szczęścia tyle zawisło!

I uściskał mnie tak serdecznie jak dawny przyjaciel, że aż mi się na płacz zebrało!...

Nie zważając na zbiega, który pod fotelem się ukrył, posadził mnie poczciwy dyrektor na sofie, sam usiadł tuż przy mnie i zawołał:

— No teraz opowiadaj pan — opowiadaj pan dużo i wiele — jak się tam miewa pani Salomea!... No.... no — ktoby się był spodziewał, że kiedyś pana obaczę!... Dalibóg nie poznałbym.... nigdybym nie poznał!... Ciekawy jestem, czyby mnie pani Salomea poznała!... Dawne, dawne czasy!

— Postarzałem się mości dyrektorze — odrzekłem — i Salomea także nie ta sama, co była. Mamy dwoje dziatek...

— I mnie już dobrodzieju piąty krzyżyk na karku — ale człowiek jakoś się trzyma jeszcze! Zresztą czynne życie — a żołnierz w służbie nie ma nawet czasu postarzeć się! A co do dziatek, mam ja ich więcej!

I jak biegły prelegent, który wykładaną teoryę objaśnia zaraz eksperymentami, otworzył dyrektor drzwi boczne, pod któremi już w pogotowiu stało trzech walnych chłopaków. Wpadli do gabinetu.

— Oto mój najmłodszy kontyngens — zawołał szczęśliwy ojciec, a są jeszcze starsze siostrzyczki!

Chłopacy wyglądali jak samo zdrowie, powitali mnie grzecznie i uprzejmie, a ja uściskałem ich jak swoje!...

Dyrektor opowiedział mi przy tej sposobności, że ma żonę zacną i poczciwą, którą mi później przedstawi. Nie wziął za nią wprawdzie majątku, ale miała patent na wyż-

Anthimos wręczył carowi obrazy świętych Cyryla i Metodego a biskup z Tirnowy, Klemens, miał w stylu bizantyńskim następującą mowę:

„Potężny Władco! Naród nasz wyswobodzony przez Ciebie i Twój wielki naród, wysłał nas do Ciebie, ażebyśmy u Twoich stóp cesarskich złożyli uczucia jego głębokiego i wiecznego uznania i wdzięczność za wielkie dobrodziejstwo, jakie mu wyświadczyłeś. Ty, potężny Monarcho, nie oszczędziłeś ani świętej krwi synów Twojego wielkiego, ukochanego narodu, ani własnego pokoju, narażałeś na niebezpieczeństwo Twoje własne życie i życie swoich dostojnych dzieci. Łzy przelałeś na naszej ziemi a to wszystko w tym celu, ażeby uwolnić z ciężkiego jarzma nasz naród narażony na wielkie cierpienia. I uwolniłeś ten naród nasz Panie i Cesarzu! Ale nie wystarczyło to Twojej wielkiej cesarskiej miłości. Chciałeś nasz nieszczęśliwy naród widzieć nietylko wolnym, ale także szczęśliwym. Chciałeś, ażeby nasz sputoszony kraj został uporządkowany i dlatego po wyswobodzeniu nas, dałeś nam Swoich funkcyonaryuszów, którzy ożywieni Twoją miłością ku nam, spełniając Twoją najwyższą wolę i życzenia Twojego całego narodu, nie szczędzili ani pracy ani własnego spokoju gwoli naszego dobra. I oto oddycha nasz naród swobodnie, zapomniał o swoich nieszczęściach i cierpieniach, które trwały wieki całe i spogląda z otuchą w przyszłość, albowiem na skinienie Twoje zapanował u nas spokój i porządek, albowiem mamy narodową administracyę, własne nasze do stosunków zastosowane ustawy, własną armię, albowiem z Twoich rąk cesarskich otrzymaliśmy naszą Bułgaryę a pod Twoją cesarską opieką otrzymaliśmy z Bożej łaski księcia, którego gorąco kochamy, któremu jesteśmy głęboko uległymi i którego uważamy za najświętszy i najcenniejszy zadatek Twojej ku nam miłości. Za to wszystko naród nasz jest Tobie, Panie nasz i Cesarzu, nieskończenie wdzięczny. Za to błogosławi Ci i po wieczne czasy błogosławić będzie Twojemu wielkiemu imieniu i Twojemu wielkiemu narodowi. Jako widomy znak głębokiego i wiecznego uznania i uległości dla Ciebie ośmiela się nasz naród za przewodnictwem najstarszego metropolity ofiarować Ci tę pamiątkę z prośbą, ażebyś raczył ją przyjąć z taką miłością, z jaką nas oswobodziłeś.“

Cesarz podziękował deputacyi i rozmawiał z każdym deputowanym z osobna. Nazajutrz otrzymali członkowie deputacyi podarunki z kancelaryi cesarskiej. Anthimos otrzymał krzyż brylantowy; Klemens wspaniałą sylwetkę, świeccy członkowie deputacyi otrzymali pierścienie brylantowe a dyakoni złote zegarki. Deputacya ma wyjechać we wtorek a tymczasem zwiedza osobliwości stolicy i składa wizyty dostojnikom rossyjskim. I tak przedstawiła się deputacya ministrowi oświaty, kierownikowi ministerstwa spraw zagranicznych i generałowi Gurce. W zeszłą środę zwiedzała słowiańskie stowarzyszenie dobroczynności. Powyżej zacytowany dziennik dodaje, że deputacya przed wyjazdem z Petersburga, będzie miała jeszcze posłuchanie u cara.

(Aleko basza i komissya międzynarodowa.)

Filipopolski korespondent *Polit. Corr.* pisze pod dniem 9 sierpnia: „Fungująca tutaj międzynarodowa komissya uznała za stosowne poddać bezstronnej krytyce urzędową działalność Aleko baszy zwłaszcza ze względu na istniejące ustawy. Rezultat swoich trzydniowych obrad złożyła w trzech oświadczeniach. W pierwszem konstatuje, że szef autonomicznej administracyi prowincyi przy dotychczasowych nominacyach urzędników nie liczył się zgoła z 21 artykułem statutu organicznego. Artykuł ten zakazuje wyraźnie wszelkiego faworyzowania jednego żywiołu ludności kosztem innych i przyznaje wszystkim Wschodnio-Rumelczykom równe prawa do wszystkich posad państwowych, co jednak nie przeszkodziło Aleko baszy dawać zawsze pierwszeństwo Bułgarom. Drugie oświadczenie odnosi się do znanych już skarg podniesionych przez 36 notablów bułgarskich przeciw Vitalisowi baszy. W oświadczeniu tem powiedziano, że ponieważ sułtanowi przysługuje prawo mianowania komendantów wojskowych, nie wolno w żaden sposób gubernatorowi przyjmować protestów lub skarg przeciw temu najwyższemu wojskowemu dostojnikowi prowincyi. Trzecie wreszcie oświadczenie należy uważać za wyraz zapatrywań komissyi na niektóre urzędowe czynności dyrektoryatu, który nie zdaje się poczuwać do obowiązku przestrzegania najważniejszych postanowień statutu organicznego. Poruszono także kwestyę, czy opiewający na imię Aleko baszy, (który jednak zawsze podpisuje się Vogoridesem) sułtański ferman nominacyjny godzi się w ten sposób ignorować, jak to czyni generalny gubernator. Jednakże formalnej uchwały nie powzięto dotąd pod tym względem. Natomiast przyjęto jednogłośnie wniosek postawiony przez komisarza angielskiego ze względu na bliskie wybory do reprezentacyi kraju i stosownie do 370 artykułu statutu organicznego, aby rząd wschodnio-rumelski przystąpił jak najprędzej do powszechnego spisu ludności. Czy jednak ten energiczny nacisk komissyi europejskiej wywrze jakikolwiek skutek na dalsze postępowanie generalnego gubernatora, to dopiero przyszłość okaże. W kołach stojących w blizkich z rządem stosunkach widać już dzisiaj opór przeciw tendencyi i duchowi wspomnianych oświadczeń. Nawet w konaku generalnego gubernatora duch stronniczy wziął do tego stopnia górę, że w scharakteryzowanej co dopiero postawie komissyi międzynarodowej upatrują tam, jak się wyraził pewien wysoki urzędnik, skryty zamiar utorowania Porcie drogi do militarnego zajęcia Wschodniej Rumelii. Rossyjskiemu członkowi komissyi nie podobały się owe oświadczenia do tego stopnia, że odmówił swojego podpisu.“

(Wiadomości z Serbii).

Jednomiesięczne częściowe przesilenie ministeryalne w Belgradzie, pisze belgradzki korespondent *A. A. Ztg.*, spowodowane demisyą ministra spraw wewnętrznych, Radiwoja Milojkowicza, skończyło się powołaniem do gabinetu senatora Jakóba Tuzakowicza. Prezydent ministrów, Risticz, niechętnie wypuszczał z gabinetu swego szwagra i kolegę, Milojkowicza, który domagał się koniecznie demisyi z powodu nadwątlonego zdrowia i rozmaitych klęsk w rodzinie. Mimo ciągłych intryg partyi dworskiej i konserwatystów, posiada Risticz jeszcze ciągle zaufanie księcia i jest pewnym poparcia większości skupczyny. Nikt nie myśli tu nawet o rychłym upadku jego. Wszystkie usiłowania i zabiegi ze strony kilku zagranicznych reprezentantów, na których czele stoi rossyjski rezydent, Persiani, tudzież ze strony partyi dworskiej, inspirowanej przez generaładjutanta Kostę Proticza, ażeby przy pomocy radykalistów i konserwatystów zdyskredytować Risticza tak wobec księcia jakoteż wobec dworów w Petersburgu i Rzymie, spełzły na niczem. Risticz stoi obecnie na szczycie swej potęgi i wpływów a wszystkie propozycye co do rekonstrukcyi ministerstwa, nominacyi reprezentantów zagranicznych i obsadzenia najważniejszych posad, akceptuje książę w zupełności. Nominacya senatora Tuzakowicza nie zadawalnia wprawdzie inteligencyi, ale mimo to cieszy się on powszechną sympatyą i szacunkiem z powodu bezstronności i sprawiedliwości, z jaką podczas pierwszej i drugiej wojny serbsko-tureckiej, jako prefekt belgradzki, traktował tak Serbów jak cudzoziemców. Milojkowicz bardzo pochlebnem, własnoręcznem pismem księcia mianowany został członkiem rady stanu. Dotychczasowy niemiecki agent dyplomatyczny w Belgradzie, hr. Bray, został w ostatnich dniach mianowany niemieckim ministrem-rezydentem przy dworze serbskim. Hr. Bray, od 4 lat reprezentant państwa niemieckiego w Serbii, jest tak u dworu jakoteż u rządu serbskiego *persona gratissima.* Obecnie wyjechał w towarzystwie pułkownika Milutina Jowanowicza do Niżu, ażeby tam złożyć księciu swe pisma uwierzytelniające go przy dworze serbskim. Na zaproszenie księcia weźmie on udział w polowaniu na nowo zajętych terytoryach. Po nominacyi hr. Braya ministrem-rezydentem uznały już wszystkie mocarstwa z wyjątkiem Włoch, niezawisłość Serbii. Włochy, reprezentowane dotychczas przez dyplomatycznego agenta i generalnego konsula w Belgradzie, oznajmiły Risticzowi, że po rozwiązaniu kwestyi żydowskiej w Rumunii i Serbii uznają niezawisłość obu księstw. W belgradzkich sferach rządowych uważają to za wybieg niczem nieusprawiedliwiony, wszakże na dwóch sesyach skupczyny wypowiedziała już Serbia równouprawnienie żydów i potrzebną jest jeszcze tylko sankcya wielkiej narodowej skupczyny, która zbierze się w październiku i w myśl serbskich ustaw zasadniczych, zmodyfikuje w sposób odpowiedni konstytucyę.

(Parlament angielski).

Londyński korespondent *Journal des Débats* daje następujący poglad na czynności parlamentu angielskiego podczas ostatniej sessyi: „Sessya parlamentarna 1878—79 nie będzie się zaliczała do najświetniejszych w Anglii. Z wyjątkiem Karola Dilke, który dał dowody potężniejącego talentu, zmalała reputacya członków wybitnych tak z ław opozycyi jak i z ław konserwatystów. Kanclerz skarbu okazał tę samą układną zręczność, tego samego ducha pojednawczego, która go robi popularnym w Izbie gmin, ale z drugiej strony brakło mu energii i stanowczości, nie umiał utrzymać swojej powagi. Ten brak powagi pozwolił obstrukcyonistom irlandzkim uciekać się do swoich ulubionych manewrów. Lord Hartington okazał się jak zawsze zimnym i spokojnym, w sposób szlachetny pospieszył na pomoc kanclerzowi skarbu, gdy ten zbyt mocno przyciśnięty przez *home-rulerów* i radykalistów nie wiedział, jak wyjść z trudnego położenia. Ale także Hartington raz lub dwa razy poświęcił swoje zapatrywania dla żądań skrajnej frakcyi partyi liberalnej. Największy zwrot nastąpił podczas dyskusyi nad kodeksem wojskowym, gdy markiz Hartington oświadczył się nagle przeciw karom cielesnym w armii. Generalne dyskusye nad polityką zajęły tylko szczupłe miejsce pomiędzy pracami parlamentarnemi, jeśli sobie przypominamy, ile czasu zabrały na poprzednich sessyach. Interes wywołany kwestyą wschodnią zmniejszył się, stypulacye traktatu berlińskiego zostały powoli w życie wprowadzone z wyjątkiem rektyfikacyi granic greckich i reform wewnętrznych. Rząd przypisywał sobie zasługę przywrócenia pokoju w Europie i tryumfował, ponieważ proroctwa opozycyi nie spełniły się zgoła. Pretensye greckie dostarczyły materyału do kilku dyskusyj, gdyż rzecznicy sprawy greckiej uważali za obowiązek rządu przyprowadzić do skutku rektyfikacyę granic. Debaty wzwołane z powodu spraw Egiptu i w sprawie Cypru nie doprowadziły do żadnego ważnego rezultatu. Polityka wobec Afganistanu i ekonomiczna sytuacya Indyj były przedmiotem uwagi, na jaką zasłużyły. Najważniejszą jednak sprawą była wojna z Zulusami. Lekkomyślność, z jaką Bartle Frère przyspieszył przebieg wypadków, klęska pod Izandolą, widoczna nieudolność lorda Chelmsforda zachwiały na czas niejaki stanowisko rządu, jednakże rząd, zganiwszy gubernatora kraju przylądkowego, zostawił go na zajmowanem stanowisku tak samo jak lorda Chelmsforda. Nominacya Wolseleya i zwycięstwo pod Ulundi naprawiły złe w sposób dostateczny. Parlament poświęcił liczne posiedzenia zbadaniu kwestyi południowo afrykańskiej; wojna ta była niepopularną a konserwatyści okazali mniej entuzyazmu aniżeli zwykle przy popieraniu ministerstwa. Z wyjątkiem wojny afrykańskiej polityka zewnętrzna lorda Beaconsfielda zyskiwała zawsze imponującą większość, a o ile można sądzić, opinia publiczna jest w zgodzie z Izbami.

Inaczej jednak ma się rzecz w sprawach wewnętrznych kraju. Szereg postanowień ustawodawczych powziętych podczas tej sessyi jest nadzwyczaj krótki. Kodeks wojskowy i *Irish University bill* — oto główne owoce tych prac a przytem sposób, w jaki pierwszy został uchwalony, nie przyczynia się bynajmniej do podniesienia reputacyi Izby gmin. Projektom odnoszącym się do kodeksu kryminalnego, bankructw, administracyi hrabstw i t. d. musiano dać spokój z braku czasu. W pierwszych miesiącach sessyi trwoniono czas na błahe rzeczy. Później zaś rozwinął kanclerz skarbu gorączkową czynność, zabierając na korzyść rządu posiedzenia rezerwowane dla projektów wyszłych z prywatnej inicyatywy członków. To też dla braku czasu powzięto tylko kilka nieodzownych uchwał, poświęcając te, które napotykały na opozycyę.

Postępowaniu ministerstwa i przeszkodom stawianym przez Irlandczyków należy przypisać bezpłodność upłynionej sessyi. Chętka interpelowania rządu przy każdej sposobności i stawiania niepotrzebnych pytań objawiała się podczas ostatniej sessyi jeszcze bardziej aniżeli dawniej; ogólny ton debaty był zgryźliwszy, skandale powtarzały się częściej. Irlandczycy usiłowali podkopać powagę *speakera* a jakkolwiek tak ogromna większość, jak nigdy jeszcze, oświadczyła się na jego korzyść, to jednak pozostało przykre wrażenie. Mimo długiego trwania ostatniej sessyi, zmiany w liczbie członków pojedyńczych partyj nie były znaczne. Po ostatnich generalnych wyborach większość konserwatywna wynosiła 50 głosów, dzisiaj wynosi 42. W przeciągu pięciu i pół roku zyskali liberalni 15 krzeseł, konserwatyści 11. W Anglii konserwatyści mają większość 103 głosów: 281 przeciw 178. W innych częściach państwa liberalni są górą. W Walii na 30 reprezentantów jest 21 liberalnych, 9 konserwatywnych; większość liberalna wynosi 12 głosów. Szkocya wysłała 60 członków: 41 liberalnych, 19 konserwatystów, większość liberalna 22. Irlandya ma w Izbie gmin 103 reprezentantów 65 liberalnych i

---

szą nauczycielkę. Za jej namową założył pensyę — i po kilkunastu latach tyle sobie uzbierał, że ma teraz kamieniczkę o dwóch piętrach nie mówiąc o widokach dalszej karyery urzędowej.

Teraz zacząłem moje opowiadanie. Wobec tego człowieka nie mogłem być nieszczerym. Opowiedziałem wszystko prawie ze łzami.

Dyrektor słuchał mnie z wielką uwagą. Osobliwie każdy szczegół tyczący się Salomei sprawiał na nim głębokie wrażenie. Dowiedziawszy się w końcu o dzisiejszem naszem położeniu, wstał szybko z sofy i z widocznem wzruszeniem przeszedł się kilka razy po pokoju.

Potem usiadł, potarł ręką czoło, i zawołał:

— Tak panie dobrodzieju — to stara nasza i wiecznie nowa historya!... *Cherchez la femme!...* Kobiety, kobiety nasze!... Zacne, poczciwe, dobre — ale....

— Ależ panie dyrektorze — przerwałem — Salomea najzacniejsza, najpoczciwsza kobieta.... ona nic a nic nie winna naszemu nieszczęściu!...

Dyrektor machnął ręką.

— Jeżeli kobieta nie winnna — odparł dyrektor — to myśmy mości dobrodzieju winni temu!... my.... jak to powiedzieć.... jesteśmy dla naszych kobiet słabi.... bardzo nam dobrze i wygodnie być.... jak to mówią.... pod pantoflem!

Tu przypomniał sobie dyrektor, że na jednej nodze nie ma tego honorowego okrycia.... Schylił się i z pod fotelu wydobył zbiega.

— Tak panie dobrodzieju — mówił, ubierając nogę — jesteśmy zbyt słabi! Jejmość niby tego nie wymaga, niby nie żąda, ale my słabem sercem naszem odgadujemy, co jej przyjemność sprawia!... Czy pan myślisz, że ja jestem innym? Gdzie tam! Tylko żona moja ma patent na wyższą nauczycielkę i nie ma tego.... tego, co to już we krwi jest a przez złe wychowanie jeszcze bardziej potęguje się.... tej zarazy naszej społecznej, owego kosztownego błyszczenia bez produkcyjnej pracy.... owej dżumy azyatyckiej, na którą z czasem wymrą wszyscy nią dotknięci!... Gdyby to panie dobrodzieju była tylko zmiana generacyi... ale w naszych stosunkach jest to zmiana żywiołu.... żywioł obcy gospodaruje na grobach umarłych!...

Rozpłakałem się, i zacny dyrektor rozpłakał się — i płakaliśmy obaj jak bobry!...

— I cóż pan chcesz z chłopcem zrobić? — zapytał po chwili, ocierając oczy.

— Chłopiec ma talenta — odpowiedziałem — ma ochotę.... i sądzę, gdyby mógł otrzymać stypendyum i.... poświęcić się.... stanowi nauczycielskiemu....

Dyrektor rzucił mi się na szyję.

— Otóż to najrozumniejsze słowo — zawołał — na jakie w dzisiejszem położeniu mógłeś się zdobyć panie dobrodzieju!...

I uściskał mnie serdecznie.

— Weźmiemy się do dzieła — mówił dalej poczciwy dyrektor, zacierając ręce — chłopca biorę do siebie i nie wypuszczę go z ręki aż — profesorem!... Dzisiaj panie dobrodzieju nawet z wyższej szlachty biorą się do prefesury!... Przodować w narodzie, czem tylko można, jest zawsze zaszczytem panie dobrodzieju!

Ucałowałem ze łzami zacnego człowieka.

— A cóż wy sami chcecie robić? — zapytał po chwili dyrektor.

Milczałem chwilę.

— My mamy dwa plany — odpowiedziałem — nie wiemy, który się uda. Salomea chce założyć — magazyn mód!

Dyrektor ruszył się na sofie.

— A ja — mówiłem dalej — ja... staram się właśnie o miejsce w jednej z autonomicznych naszych instytucyj, gdzie tylu podupadłych moich rówieśników znalazło nawet bardzo wygodny przytułek!...

Dyrektor pokręcił głową.

— A jeżeli otrzymam posadę — dodałem z uśmiechem — to wypracuję referat o amelioracyi gospodarstwa i.... zwyczajów i obyczajów naszych społecznych!

Dyrektor uśmiechnął się.

— Pomówimy jeszcze o tem — zawołał ściskając mnie za rękę — a teraz proszę w najbliższym czasie przyjść do nas.... z panią Salomeą!

Pożegnałem uradowany zacnego człowieka.

* * *

Gdy do Salomei wróciłem, zastałem ją przeglądającą żurnale z modami. Lucia pomagała matce.

Widziałem, że Salomea gotuje się już do przyszłego swego powołania.

Opowiedziałem jej spotkanie się i rozmowę z dawnym naszym znajomym.

Salomea słuchała z wielką uwagą. Twarz jej miała nastrój uroczysty...

A gdym jej opowiedział o szczegółach wizyty u dyrektora, jakie ma dzieci i jaki dla nich uskładał majątek — jak płakał wraz ze mną nad dzisiejszem naszem położeniem — jak się o nią pilnie wypytywał, do siebie nas oboje zaprosił, a w dodatku, jak naszego Tadźka w swoją wziął opiekę.... powstała Salomea szybko z krzesła, zbliżyła się do okna i tam przez zapylone szyby długo, długo na podwórko patrzyła!....

Na podwórku prócz kilku klatek na drzewo i kojców na kury nie było nic ciekawego!....

Kraków 1879.

K o n i e c.

38 konserwatywnych, większość liberalna wynosi 27. Na 65 liberalnych reprezentantów irlandzkich jest tylko 13 w właściwem tego słowa znaczeniu liberalnych, reszta składa się z *home-rulerów*. Z mowy tronowej, którą podaliśmy w przedostatnim numerze *Gazety* najważniejszym, według zdania wspomnianego korespondenta, jest ustęp, w którym korona konstatuje niespełnienie przyjętych przez Portę zobowiązań w sprawie wewnętrznych reform i oświadczenie, że rząd domagać się będzie spełnienia danych obietnic".

(Rossyjska komenda wojskowa w Persyi).

Jeden z dzienników rossyjskich podaje list pewnego rossyjskiego oficera, który opisuje swoją podróż z Baku do Teheranu, odbytą w towarzystwie rossyjskiego agenta wojskowego dla Persyi. „W Baku — pisze autor listu — wsiedli oficerowie, którzy kawalleryę perską mają zorganizować na wzór rossyjski, na pokład statku parowego *Bariatyński* i wylądowali dnia 5 maja niedaleko miasta Enseli. Byłem zachwycony pięknością okolicy i żyznością ziemi. Pałac szacha leży w prześlicznej okolicy. Z jednej strony widok na morze a z drugiej na ogrody, przecięte rzeką Enseli. Nazajutrz udaliśmy się w dużej łodzi cieśniną morską do Resztu, gdzie przyjął nas sekretarz konsula w miejscowości Pir-Basar. Reszt leży w pośród moczarów; żółta febra i rozmaite inne choroby zaraźliwe panują tu ciągle. Tu połączyliśmy się z wielką karawaną i pojechaliśmy dalej: mężczyzni na koniach a kobiety na t. z. *kedziwe*. Nie ma nic oryginalniejszego nad te *kedziwe*; są to skrzynie drewniane spoczywające na kołach. Osoba siedząca w skrzyni kołysze się bezustannie. Wstąpiwszy na terytoryum perskie zmieniły się natychmiast nasze wrażenia pod wpływem przyrody, klimatu i otaczającego nas nowego świątu. Wzdłuż całej drogi od Resztu do Teheranu mieliśmy ciągle przed sobą gęsty las. Drzewa orzechowe, figowe, oliwkowe, winne grona i róże nadawały całej okolicy dziwny urok i koloryt. Ta zmiana pięknych obrazów trwała aż do pasma gór Elbrus. Góry te ciągną się w dwóch oddzielnych ramionach z zachodu na wschód; jedno z tych ramion tworzy dział wód pomiędzy dwiema wielkiemi rzekami, płynącemi w dwóch przeciwnych kierunkach. Na tym dziale wód kończy się z wspaniałym lasem cyprysowym wszelka wegetacya i nagle zmienia się panorama: naokoło kupy kamieni i skał, nagie skały, czerwone warstwy gliny, a nigdzie ani jednego drzewa ani krzewu. Tylko w pobliżu miasta Rasbin widać góry zasadzone latoroślą winną i dziko rosnące żółte róże. Taka okolica ciągnie się aż do Teheranu, z tą tylko różnicą, że tutaj znać ślady pracy rąk ludzkich. Brak wody zniewolił mieszkańców do urządzenia wodociągów i sztucznego zawodnienia pól i ogrodów. Życie Persów równie jak całej ludności kaukazkiej jest zastosowane do zwyczajów religijnych. I tu nie ujrzysz żadnej kobiety bez zasłony na twarzy; wszystkie są podobne do ruchomych mumij. Lud jest ubogi a życie jego nie do pozazdroszczenia, zamożni zaś ludzie i dygnitarze państwowi roztaczają bajeczny przepych; wszystko, na co tylko może się zdobyć fantazya, łączy się tu na usługi gnuśności i zniewieściałości. W odległości dwu wiorst od Teherenu powitał nas pewien urzędnik w towarzystwie licznej świty i zaprowadził nas do gmachu, przeznaczonego dla ambasady rossyjskiej. Gmach ten jest zbudowany w stylu europejskim i leży wpośród ogrodów i stawów Dnia 25 maja przedstawili się nasi oficerowie szachowi. Persom podobały się bardzo nasze białe mundury czerkieskie. Szach polecił naszemu szefowi, ażeby natychmiast rozpoczął organizować jego kawalleryę. Stanie się zadość jego woli, skoro tylko przybędzie do Teheranu ambasador rossyjski. Najpierw mamy zorganizować pułk złożony z 400 żołnierzy i 22 oficerów perskich. Dopiero później rozpocznie się organizacya na większą skalę. Szach miał na sobie uniform podobny do tego, jaki noszą Kasaty-Czetmeni; naramienniki były lite złotem i wysadzane brylantami".

(Kościół i filozofia.)

W dalszym ciągu swej encykliki z dnia 4 sierpnia tak mówi papież Leon XIII:

„Następnie doktorowie średniowieczni, których scholastykami zowią, do wielkiego zabrali się dzieła, a to do pilnego zebrania obfitego i żyznego posiewu, rozrzuconego po rozlicznych i obszernych zwojach dzieł Ojców św., aby zbiór ten na korzyść i pożytek potomności niejako na jednem miejscu zgromadzić. Jak zaś nauka scholastyczna powstała, jaki jej charakter i zalety — niechaj mi — czcigodni bracia — wolno będzie nieco obszerniej wypowiedzieć słowy najmędrszego męża, poprzednika Naszego, Sykstusa V: „Za sprawą Tego, który sam jeden daje ducha umiejętności, mądrości i rozumu, który kościół swój święty przez wieki całe, jak tego potrzeba wymaga, nowemi dobrodziejstwy pomnaża, nową pomocą zasila, wynaleziona została przez przodków Naszych, mężów wielkiej mądrości, teologia scholastyczna, którą przedewszystkiem dwaj sławni mężowie: doktor anielski św. Tomasz i doktor serafficzny, św. Bonawentura, najznakomitsi tego wydziału profesorowie, świetnym talentem, niezmordowaną nauką, wśród trudów i czuwania wykształcili i ozdobili, i tak w najlepszy system ułożoną i wielostronnie i świetnie wytłómaczoną i wyjaśnioną potomności przekazali." I tej to tak zbawiennej „nauki poznanie i badanie, wypływające z najobfitszych źródeł pisma św., z pism papieży, Ojców kościoła i Soborów, przynosiło zawsze kościołowi jak największą pomoc, czy to do prawdziwego i dokładnego zrozumienia i wykładu pisma św., czy też do pewniejszego i pożyteczniejszego czytania i wyjaśnienia pism Ojców św., czy też do wykrywania i zbijania różnych błędów i herezyj; za dni zaś naszych, w których zbliżyły się już owe czasy niebezpieczne, przez apostołów zapowiedziane, a bluźniercy, ludzie pyszni i zwodziciele w złem coraz większe robią postępy, błądząc sami i innych do błędów pobudzając, za tych dni naszych nauka ta jak najbardziej jest potrzebna celem utwierdzenia dogmatów katolickiej wiary i zwalczania herezyi."

Chociaż słowa te do samej tylko teologii scholastycznej się odnoszą, to jednak jasną jest rzeczą, że także do filozofii i jej pochwał odnosić je należy. Znakomite bowiem zalety, które teologię scholastyczną tak straszliwą czynią dla wrogów odwiecznej prawdy; a takiemi zaletami są według tegoż papieża: 1) ścisły ów i umiejętny związek czyli relacya pomiędzy przyczynami a rzeczą samą, ów ład i rozkład, podobny do armii w bojowe szyki ustawionej, owe jasne definicye i dystynkcye, owa siła dowodów i bystrość w dysputach, w których światło od ciemności, prawda od fałszu ściśle bywają rozróżniane, w których niecne heretyków kłamstwa, złudnemi pozory osłonione, jakoby po zdjęciu tejże zasłony na jaw wychodzą w całej nagości, znamienite owe, powtarzamy, i dziwne zalety jedynie zależne są od dobrego zastosowania owej filozofii, której nauczyciele scholastyczni z wielkim mozołem i w mądry sposób w teologicznych nawet dysputacyach tu i owdzie używać zwykli. Gdy nadto ta jest szczególna własność teologów scholastycznych, że mądrość Boską i ludzką (teologię i filozofię) nader ścisłym ze sobą złączyli węzłem, nie podlega żadnej wątpliwości, że teologia, w której oni prym wiedli, nie byłaby w opinii ludzkiej takich zaszczytów i uznania znalazła, gdyby niedostateczną, niedokładną i błahą metodę filozoficzną byli do niej zastosowali.

Pomiędzy scholastykami zaś księciem wszystkich i po nad innych wyniosłym mistrzem jest św. Tomasz z Akwinu, który jak to Kajetan zauważa, ponieważ starożytnych doktorów w wielkiem miał poważaniu, przeto też ducha ich wszystkich niejako doścignął. Nauki ich, podobne do rozprószonych ciała członków—Tomasz św. w jednę zebrał i złożył całość, w podziwienia godnym rozłożył porządku, i tak znakomicie pomnożył, że słusznie i najzasłużeniej za szczególną ozdobę i obrońcę kościoła uważany być może. On to bowiem z natury pojętny, bystrym obdarzony umysłem, pamięć i łatwą i wierną mający, w życiu nieskalany, prawdę przedewszystkiem miłujący, posiadający zasobny skarb boskiej i ludzkiej nauki, do słońca przyrównywany, świat cały ciepłem cnót swoich ogrzewał, i blaskiem nauki napełnił. Każdą filozofii cząsteczkę z nadzwyczajną bystrością i dokładnością zbadał: o prawach myślenia (logice). o Bogu i bezcielesnych istotach, o człowieku i o rzeczach pod zmysły podpadających, o czynach ludzkich i ich początkach tak rozprawia, że wszystko w nim znajdziesz: i mnóstwo wielkie kwestyj, odpowiedni poszczególnych części rozkład, i znakomitą metodę, zasad stałość i dowodów siłę, jasność i właściwość wyrażenia i w najtrudniejszych sprawach wielką tłómaczenia się łatwość.

I na to jeszcze zważać należy, że doktor anielski, Tomasz św. filozoficzne wnioski swoje z takich zasadniczych i pryncypalnych punktów zwykł był rozwijać, które co się tyczy formy pojęć nadzwyczaj są obszerne i nieskończonych niemal prawd ziarna w łonie swem kryją i przez późniejszych nauczycieli w dogodnym czasie i z wielką korzyścią rozbierane były. Używając tej metody filozoficznej również przy zbijaniu błędów, dokazał tego, że i dawniejszych czasów błędy sam jeden skutecznie pogromił, i do pokonania tych, które nieprzerwanym łańcuchem w przyszłości powstawac miały i mają, niezwyciężonej dostarczył broni. Oprócz tego, rozróżniając, jak rzecz słuszna, rozum od wiary, atoli zarazem jedno z drugiem łącząc, obojga przywileje i prawa zachował i godność ich zwiększył, tak że rozum na skrzydłach św. Tomasza do szczytu ludzkiego postępu wyniesiony, już prawie wyżej wznieść się nie może — wiara zaś nie może już prawie większej i dzielniejszej pomocy od rozumu żądać nad tę, która przez św. Tomasza uzyskała. (D. n.)

KRONIKA

— **W uniwersytecie** Jagiellońskim ustanowił p. minister wyznań i oświecenia do ścisłych egzaminów medycznych na r. 1879/80: komisarzem rządowym profesora dr. Ludwika Teichmanna, jego zastępcą prof. dr. Lucyana Rydla, współegzaminatorem II egzaminu ścisłego prof. dr. Stanisława Domańskiego, jego zastępcą docenta i prymaryusza dr. Stanisława Pareńskiego, współegzaminatorem III egzaminu ścisłego c. k. lekarza pułkowego i szefa chirurgicznego oddziału w krakowskim szpitalu wojskowym, dr. Franciszka Danka a jego zastępcą prymaryusza tegoż szpitala, dr. Alfreda Obalińskiego.

— **W uzupełnieniu** naszych wczorajszych doniesień o obchodzie dnia urodzin Najj. Pana w kraju zapisujemy, że prócz wymienionych już miast także Borszczów i Chrzanów urządziły illuminacyę.

— **Datek dobroczynny.** Pan Aleksander Robakowski, em. dyrektor c. k. głównej kasy krajowej, złożył w dzień urodzin Najj. Pana kwotę 5 zł. dla wdów po urzędnikach.

— **Biuletyn meteorologiczny** stacyi centralnego instytutu meteor. w Döbling pod Wiedniem z dnia 21 sierpnia opiewa: Najniższy stan barometru 748 mm. w północnej Irlandyi i Szkocyi; drugie minimum 755 mm. w Odessie. Najwyższy stan barometru 764 mm. na obszarze Alp. Wiatry południowe. Powietrze ciepłe, pogodne. Spodziewać się można stałego wiatru południowego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Litynie na Podolu lekarz jubilat dr. Aleksander Stankiewicz; w Ischl markiz Edward de Respaldiza, emerytowany kapitan, przyjaciel i towarzysz broni pretendenta do tronu hiszpańskiego, don Carlosa, przeżywszy lat 52; pod Newport znany dyplomata angielski lord Bloomfield, przeżywszy lat 77.

— **Kronika podróży.** Londyński *Globe* otrzymał dnia 13 b. m. z Lizbony następujący telegram: „P. Otton Schütt, który powrócił z podróży naukowej do środkowej Afryki, podjętej z polecenia berlińskiego towarzystwa geograficznego, miał w tutejszem towarzystwie geograficznem bardzo zajmujący odczyt o doznanych przygodach i swoich zdobyczach naukowych. P. Schütt mianowicie dokonał wielce dla umiejętności ważnych badań nad tyle zawikłaną hydrografią dorzecza rzeki Kongo (Livingstone). Odkrył pomiędzy dwoma przedtem już znanemi przytokami owej rzeki, Cuango i Casai, cztery inne jeszcze przytoki, nazywane przez krajowców Quengo, Marala, Cinlu i Quange. Dokładnie nadto zbadał bieg rzeki Casai w okolicach, dotąd przez Europejczyków nie zwiedzonych. Rzeka ta na przestrzeni od ósmego do czwartego równoleżnika nosi nazwę Zaire, którą to nazwę dawniejsze karty geograficzne nadawały samejże rzece głównej, Kongo. Odkryte i nazwane przez Anglików jezioro Sanhowa, położone jest pod piątym równoleżnikiem i w języku krajowców nazywa się Mucaraba. Na południe od jeziora tego uczony podróżnik napotkał plemię karłów, o którem częste znajdują się wzmianki w sprawozdaniach z ostatnich podróży w głąb Afryki Murzyni, mieszkający nad rzekami Quengo i Casai są jeszcze ludożercami. Ponieważ potężny kacyk Muata Jamwo, który przed trzema laty wstrzymał był pochód Anglika Pogge, wzbronił i Schüttowi przeprawy przez rzekę Lulua, musiał tenże zaniechać dalszych badań i powrócił do Loandy na zachodniem wybrzeżu.

— **Sprzeniewierzenia.** Petersburski *Goniec urz.* donosi, że czasowy sąd wojenny w Ruszczuku skazał w tych dniach kapitana sztabowego z 124 woroneskiego pułku piechoty, Parwowa, za strwonienie powierzonych mu sum skarbu wojskowego, sfałszowanie dokumentów, celem zatajania winy, za pożyczki udzielane oficerom niższych stopni oraz za oszustwo, na utratę wszelkich praw i osiedlenie na Syberyi. — *Mosk. Wied* zaś opowiadają, że pułkownik pewien z 31 brygady artyleryi, podczas wojny odesłał był sumę 50 000 rubli do swej rodziny, którą to sumę, jak się pokazało, tym sposobem „oszczędził", iż nie kupował owsa dla koni służbowych, w skutek czego konie przy działach padały z głodu jeden po drugim tak, że szanowny pułkownik w krótkim czasie zamiast polową, dowodził bateryą „pozycyjną". Osobliwsza ta oszczędność zaprowadziła i tego pułkownika przed sąd wojenny.

— **Ubezpieczenie Szegedynu** i całego dorzecza Cisy i Dunaju na Węgrzech, od wylewów, zdaniem fachowych inżynierów, którzy badali stosunki na miejscu, kosztowałoby około 100 milionów zł. Straty, jakie Szegedyn poniósł w skutek ostatniej powodzi, obliczono ostatecznie na 15 milionów zł.

— **Ochrona zwierząt.** Dnia 18 b. m. otwarty został w mieście Gotha pierwszy zjazd przedstawicieli niemieckich towarzystw ochrony zwierząt. Zagaił zjazd, obesłany przez 91 towarzystw niemieckich, jakoteż angielskich, duńskich i austryackich, dyrektor Marquart z Drezna.

— **Marsylianka,** według dzienników francuskich, nigdy jeszcze nie była tak ciągle i wszędzie spiewana i grywana w Paryżu, jak w tych czasach. Kilka handlów muzykalnych, które zajmują się wydawaniem tej pieśni, robi świetne interesa. Jeden z nich sprzedawał w ostatnich czasach tygodniowo około 10.000 egzemplarzy, roczny odbyt więc wynosiłby 520.000 egzemplarzy. Przypuszczać można na podstawie powyższych cyfr, że szczęśliwi panowie nakładcy spiewają marsyliankę najgłośniej ze wszystkich Paryżan.

— **Cholera w Kabulu.** Według najnowszego telegramu reprezentanta angielskiego w stolicy afgańskiej, majora Cavagnari, panuje tamże ciągle jeszcze cholera w formie bardzo niebezpiecznej. Epidemia wybuchła także pomiędzy żołnierzami pułków, które powróciły niedawno z Heratu i sprawiła wielką panikę. Wielu żołnierzy zbiegło z pod chorągwi i rozniosło zarazę po kraju; innych urlopowano. W Kandaharze natomiast ustaje cholera.

— **Żółta febra**, według ostatniej depeszy z Nowego Jorku, znacznie w Memfis osłabła.

— **Pęknięcie balonu** p. Giffard, tak opisują dzienniki paryskie: „Olbrzymia zabawka Paryżan, jaką był balon na uwięzi p. Giffard, znany także cudzoziemcom z wystawy powszechnej, już nie istnieje. Napróżno od wczoraj wzrok szuka ogromnych kontur owej jedwabnej bani, która wznosząc się po nad ruiny zamku tuileryjskiego, widzialną była dla połowy nadsekwańskiej stolicy nawet wtedy, gdy balon spoczywał przy samej ziemi. Bieżącego lata wypuszczany był balon codziennie z licznymi amatorami; dopiero wicher, który srożył się w ostatnich dniach nad Paryżem, spowodował zgęszczenie się gazu w balonie, w skutek którego już dniem przed katastrofą dolna część balonu była w ciągłym ruchu pendułowym, jakby miotana przeczuciem tego, co ją spotkać miało... Naraz gwałtowny podmuch wiatru, około godziny wpół do 5 po południu sprawił w drżącej powłoce balonu rys od dołu do góry, przyczem wentyl oderwał się i spadłszy na dolną część powłoki ciężarem swym przebił jak najcieńszy papier poczwórną materyę tejże (kauczuk, jedwab, kaliko i muszlin). W kilka sekund wszystek gaz z wnętrza ogromu ulotnił się i cała powłoka z siatką, linami i t. d. runęła na ziemi, szczęściem w stronie łuku tryumfalnego, gdzie właśnie nikogo nie było, podczas gdy z drugiej strony, w orkiestrze i przy bufecie wielu ciekawych przypatrywało się wspaniałemu widowisku. Kotwica, lina i łódka nie doznały uszkodzenia, sam balon jednak, jak się zdaje, zniszczony jest tak, iż zrestaurować się nie da. Kosztował on pół miliona franków. Twórca jego, inżynier p Giffard, nie był obecnym przy katastrofie, która spotkała jego tyle podziwiane dzieło. Sama materya użyta na powłokę kosztowała 100.000 franków, a gaz, jaki balon zawierał w chwili pęknięcia, reprezentował wartość 26.000 franków.

— **Biblioteka paryska.** Pierwszy rocznik czasopisma *Annuaire stat. de la France* zawiera ułożone przez francuskie ministerstwo oświaty zestawienie skarbów bibliotecznych, nagromadzonych w księgozbiorze narodowym w Paryżu. Podczas rewizyi księgozbioru tego w roku 1874 znaleziono w nim 2,049.482 rozmaitych drukowanych dzieł, podczas gdy w roku 1789 liczba ich wynosiła 800.000, a przed dwudziestu laty 1,500 000. Coroczny przybytek wynosi 15 do 20 000 dzieł, na które składają się egzemplarze obowiązkowe druków francuskich, egzemplarze z darów, zamiany i zakupna. W obecnym stanie księgozbioru przypadało na teologię dzieł 199.499, na umiejętności prawnicze 299.028, na historyę 626.553, na filozofię, nauki przyrodnicze i sztuki 457.618, na belletrystykę 411.949. Rzadkie dzieła tworzą osobny oddział o 54.835 numerach. Katalogi biblioteki tworzą wcale okazały osobny księgozbiór. Narodowa biblioteka paryska istnieje lat przeszło 400. Założona została roku 1475 przez króla Ludwika XI, a więc prawie w tym samym czasie, kiedy cesarz Maksymilian założył bibliotekę wiedeńską. Pierwotna biblioteka paryska, założona w czternastem stuleciu przez królów Jana i Karola V., w skutek inwazyi angielskiej przewieziona została w roku 1429 do Anglii. Wiadomo o niej tylko tyle, że w roku 1373 liczyła dzieł 910. W roku 1544 król Franciszek I kazał nową bibliotekę, która podówczas liczyła 1890 książek, a w tej liczbie już 109 drukowanych, przewieźć do Fontainebleau, gdzie została połączona z inną, przez tegoż króla założoną biblioteką Za Henryka IV w roku 1595 przeniesiona została napowrót do Paryża i znacznie wzbogacona tak przez tego króla, jako też przez syna jego Ludwika XIII.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 21 sierpnia.)

(L) Po dłuższej przerwie, bo od 10 lipca r. b. zebrała się wczoraj Rada w komplecie pod przewodnictwem zastępcy pierwszego delegata, pana Dąbrowskiego. W myśl statutu magistrat upoważniony jest w porozumieniu z właściwemi sekcyami załatwiać ważne sprawy bez uchwały Rady, jeżeli się takowa nie zbiera na posiedzenia. To też na wczorajszem posiedzeniu miała Rada przeważnie wysłuchać i przyjąć do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania sekcyj ze spraw już załatwionych przez magistrat.

Po udzieleniu urlopów 2 i 3 miesięcznych dziewięciu pp. radnym, przedłożył p. Groman wnioski komisyi administracyjnej i sekcyi II w sprawie zniesienia prawa propinacyi w m. Lwowie. Sejm krajowy uchwalił w maju 1875 r. ustawę znoszącą we Lwowie prawo propinacyi. Ustawa ta została przedłożoną do najwyższej sankcyi, ale jej nie otrzymała i we wrześniu 1877 roku zwrócił ją p. minister skarbu galicyjskiemu namiestnictwu, zkąd przyszła ta sprawa do magistratu z wskazówkami, w jakim kierunku według życzeń p. ministra ma być uzupełnioną a względnie zmodyfiikowaną, ażeby ustawa otrzymała sankcyę. W myśl dalszego polecenia p. ministra miała być wybraną *ad hoc* osobna komissya z reprezentantów rządu, rady miejskiej i magistratu, która pod przewodnictwem p. Namiestnika miała wypracować nowy projekt i przedłożyć go Sejmowi krajowemu już jako projekt rządowy a nie jak przedtem jako projekt reprezentacyi miejskiej. Temu warunkowi stało się zadość. Pod przewodnictwem p. Namiestnika zebrała się komisya, złożona z 4 reprezentantów rządu i z 2 reprezententów miasta, dr. Madejskiego i radcy Łyszkowskiego, uwzględniła wskazówki udzielone przez pana ministra i przedłożyła nowy projekt. Gdy się jednak zebrał Sejm krajowy w roku 1878, a ministerstwo nie przedłożyło nowego projektu, wniósł go prezydent p. Jasiński ze swej strony w Sejmie. Równocześnie jednak nadeszło z ministerstwa zawiadomienie, że i ten projekt nie może otrzymać sankcyi, bo zawiera w sobie rozmaite niedokładności. Komisya zebrała się więc ponownie pod przewodnictwem p. Namiestnika i uwzględniła znowu wszystkie wskazówki ministra skarbu. Najważniejszą zmianą w projekcie ponownie odrzuconym, jest że części gmin Zamarstynowa, Kleparowa i Kulparkowa będą wcielone do akcyzowego okręgu miasta Lwowa. Miasto obowiązuje się natomiast w tych częściach wymienionych gmin, które zostaną wcielone do miasta pod względem akcyzy, utrzymywać w dobrym stanie i oświetlać drogi. Poczyniono także rozmaite zmiany, w myśl wskazówek p. ministra, co do opłaty akcyzy od napojów wyskokowych. Rada przyjęła bez dyskusyi, wszystkie zaproponowane zmiany i jest uzasadniona nadzieja, że nowy projekt ustawy, zatwierdzony przez Sejm najbliższy, otrzyma już najwyższą sankcyę.

D. 1 września r. b. wchodzi w życie we Lwowie 8 klasowa szkoła wydziałowa żeńska. Magistrat, w porozumieniu z właściwą sekcyą, wynajął na pomieszczenie tej szkoły odpowiednie lokalności w kamienicy p. Lewakowskiego w rynku, gdzie dotychczas mieściła się szkoła ludowa imienia Konarskiego i Stowarzyszenie pracy Kobiet. Tytułem czynszu płacić będzie miasto rocznie 3.200 złr. aż do r. 1881. Należało tedy wyszukać odpowiednie lokalności na pomieszczenie szkoły im. Konarskiego. Na ten cel wynajęto kilka pokoi w kamienicy p. Baurowicza przy ulicy Wałowej, za co znowu płacić będzie miasto przez trzy lata tytułem czynszu 2.000 złr. a 500 złr. daje na adaptacyę i readaptacyę. Powyższe zarządzenia magistratu przyjęła Rada do zatwierdzającej wiadomości.

Tak samo postąpiła sobie Rada ze zrealizowanemi już wnioskami sekcyi IV w sprawie najmu ubikacyi na pomieszczenie wojska powołanego do tegorocznych ćwiczeń. Od 20 sierpnia do 6 września r. b. ma miasto pomieścić 800 żołnierzy, a od 26 sierpnia do 30 września przeszło 500 ludzi. Na ten cel wynajął magistrat w porozumieniu z sekcyą IV ubikacye w realności p. Domsa za 520 złr., w realności p. Jürgensa za 450 złr. w ujeżdżalni niegdyś Leśniewicza za 400 złr. dalej w realnościach p. Rawskiego, w ogrodzie Prochaski i u szynkarzy przy ulicy Zielonej. Pomieszczenie wojska wraz z oficerami w ciągu 6 tygodni kosztować będzie blisko 8.000 złr. Ażeby na przyszłość uchronić się od tak znacznego wydatku, zaleca sekcya IV do przyjęcia następującą rezolucyę: „Wzywa się magistrat, ażeby jak najrychlej zbudował baraki na pomieszczenie wojsk koncentrowanych we Lwowie na ćwiczenia, tudzież wojsk przechodowych. Baraki mają być tak zbudowane, iż w danym razie mogłyby być użyte także na inne cele, jak n. p. na szpitale. Budowa powinnaby się rozpocząć w roku przyszłym. Należałoby się postarać o przedsiębiorcę, któryby na gruntach miejskich zbudował takie baraki za stosownem wynagrodzeniem“. Powyższą rezolucyę sekcyi IV przekazała Rada magistratowi do regulaminowego traktowania.

Na urządzenie we Lwowie targu krajowego na zboże, bydło zarodowe i t. p. dała Rada tytułem subwencyi 200 złr.

P. Landau, dzierżawca folwarku w Błotni, nie dotrzymał kontraktu, wskutek czego rozpisał magistrat licytacyę na 10 lipca. Stanął tylko jeden oferent i podał warunki tak uciążliwe, że musiano je odrzucić, poczem uchwaliła komisya administracyjna fundacyi Gosiewskiego zatrzymać ten folwark na r. b. we własnej administracyi. Rada akceptowała to postanowienie.

P. Miecz. Tapkowski, który z Trembowli dostarcza miastu płyt chodnikowych, rynsztokowych i ciosów na stopnie, wniósł próżbę, aby gmina co roku oznaczyła mu z góry, iż ma dostarczyć tych kamieni najmniej za 5000 zł. Dotychczas bowiem był ten zwyczaj, że dopiero gdy miastu potrzeba było istotnie kamieni, udawano się do pana Tapkowskiego, który był w ambarasie, nie mogąc na czas dostarczyć materyału. Magistrat i właściwa sekcya uznały słuszność próżby p. Tapkowskiego i zalecają radzie przychylenie się do niej z uwagą, że płyty chodnikowe mają być co najmniej 3 cale grube i że w roku 1880 ma dostarczyć takich płyt za 5000 zł.

P. Wieden sprzeciwia się temu wnioskowi i stara się udowodnić w długim wywodzie, „że miasto wydaje zanadto wiele na bruki, chodniki i t. p.“ Mowca zaleca oszczędność, „bo mamy przeszło 900.000 zł. długów.“

P. Dobrzański odpiera zarzuty poprzedniego mowcy.

Sprawozdawca p. Swisterski odpowiada p. Wiedeniowi, że wzmianka jego o długach jest niestosowną, bo zaciągnęło je miasto na budowę szkół ludowych i średnich a nie na bruki lub cele upiększenia miasta; nie może zresztą być mowa o wyrzucaniu pieniędzy, bo co roku wyznacza się na zakupno płyt 7—8 tysięcy a nie 5000 jak się tego domaga przedsiębiorca.

Rada uznała słuszność wywodów sekcyi i przyjęła je.

Prawo propinacyi w Kleparowie, Hołosku wielkiem i małem, wydzierżawiła Rada p. Lifschützowi, a w Lewandówce p. Biegeleisenowi.

P. Jakóbowi Sokalowi, który przy ulicy Jagiellońskiej buduje dwupiętrową kamienicę, kazało miasto ułożyć schody kamienne. Przeciw temu nakazowi wniósł p. Sokal rekurs do Rady, który został uwzględniony, bo, jak wiadomo, nie można od właścicieli domów prywatnych żądać, ażeby stawiali schody kamienne, skoro w całej okolicy Lwowa nie ma kamienia, któryby mógł służyć na ten cel. Kolej czerniowiecka zrobiła próbę z kamieniem znajdującym się w okolicy Lwowa i jak powszechnie wiadomo, runęły schody jeszcze przed wykończeniem budowy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan urodzajów w połowie sierpnia.

(K) Z źródła prywatnego dochodzą nas następujące wiadomości: Pogoda, która rozpoczęła się 30 lipca, trwała z nieznacznemi przerwami do 10 sierpnia, chociaż i w tym czasie miejscami przerywana deszczami, ulewą, a nawet gradem. Zaraz 1 sierpnia w okolicach Turki padał grad o 2ej z południa, a 7 sierpnia burza przeszła od Sanu aż po Bug. Zatem dopiero od 10 nastąpiła powszechna zmiana i przy wietrze przeważnie zachodnim lub północno-zachodnim nastał czas słotny ze znacznem oziębieniem temperatury. Zewsząd też dochodzą wieści o burzach, strasznych wichrach, ulewach, a nawet w okolicach Turki i Radymna padły grady. Koło 15 wypogodziło się tylko miejscami na dzień lub dwa a zresztą ulewy i zimna trwają bez przerwy.

Pogodne dnie z początkiem miesiąca pomogły do ukończenia zbiorów oziminy, tylko gdzieniegdzie nad Bugiem oziminy pokoszone mokną na deszczach niezebrane wcale, a w głębokich górach około Turki, Ustrzyk dolnych i Baligrodu żniwa jeszcze nie rozpoczęte. Zbiór jarego zboża natomiast znacznie się opóźnia i dotychczas owsy i jęczmiona nie wszędzie zebrane, a nawet nie wszędzie rozpoczęto kośbę, a inne jarzyny stoją na pniu, z wyjątkiem tu i owdzie skoszonego grochu, lub hreczki. Słoty i zimna nie pozwalają wykształcić się ziarnu, a tak nietylko zbiór opóźnia się, ale traci na ilości i jakości. Mimo tego niepomyślnego ciągle stanu pogody, doniesienia o urodzajach nie są tak bardzo groźne, jakby przypuszczać można, głównie przy przejściach z gór w doliny spostrzegać można największe straty, a tylko powszechnie grozi klęska psucia się ziemniaków.

Pszenica. Zbiory wszędzie pokończone; z wyjątkiem okolic Kamionki Strumiłowej pszenica zwieziona do stodół. Południowe strony wykazują zbioru od 5·7 kop na morgu, co ku północy podnosi się do 10 i nawet do 14 kop z morgu. Wydatek prawie w całym kraju wynosi $^1/_2$ do $^3/_4$ korca z kopy, rzadko kiedy wyższy, często niższy; to też zbiór z morgu oznaczyć można na $4^1/_2$ do 5 korcy. Nieco lepiej jest w okolicach Iskań, Rawy, Zbaraża i Żurawna. Zdaje się jednak, że nigdzie zbiór nie okaże się wyższym nad 6 do $6^1/_2$ korcy z morgu. Mamy zaledwie jedno doniesienie o wadze pszenicy i to wykazuje 89 kilo, z okolic zaś Tarnopola obliczają zbiór z morgu na 300 kilogramów, coby wskazywało na nader złą wagę ziarna.

Żyto. Przeważnie zbiory ukończone, tylko w górach jak w okolicach Turki i Liska jeszcze nie rozpoczęte. Zbiór ku południowi wynosi 3 do 5 kóp z morga, wyżej ku północy coraz lepszy, w okolicach Brodów, Złoczowa, Glinian dochodzi do 7 i 8 a nawet koło Ożydowa 12 kóp z morga. Około Rawy w Żółkiewskiem 8 do 10 kóp z morga; dalej ku zachodowi znowu 6 do 8 kóp. Wydatek przeważnie $^1/_2$ do $^3/_4$ korca, chociaż bywa i niższy do 10 garncy i wyższy do $1^1/_4$ korca z kopy. Ta miara jednak objętości nie jest dokładną. Wydatek obliczony na korce z morga wynosi 2 do 4 korcy, jest więc nadzwyczaj niski, a lepsze stosunki spotykamy w niewielu okolicach jak w Złoczowskiem. Około Glinian 6 do 9 korcy z morga, oraz ku górom i zachodowi w okolicach Chyrowa, Isków i nad Sanem, zkąd donoszą o wydatku 7 korcy z morga. Słoty przeszkadzają zbiorom, i z okolic Kamionki Strumiłowej donoszą, że żyto częścią gnije na pokosach lub w kopach.

Jęczmiona w ogóle nie dopisały w tym roku, a nie mówiąc o panującej obecnie słocie, która grozi wielkiem utrudnieniem zbiorów, już i dotychczasowe deszcze nie pozwalają dojrzewać ziarnu i opóźniają sprzęt mianowicie jarego zboża. To też jęczmiona w znacznej części jeszcze nie skoszone i tylko mała liczba sprawozdań donosi o rezultatach zbiorów. Sredni zbiór wyniósł 4 do 6 kóp z morga, w wielu stronach jednak spotykamy do 8 kóp z morga, jak n. p. około Lwowa i Kulikowa, Brodów, Podhajec, Zbaraża i Horodenki. Kopa przeważnie wydaje korzec, tak, iż zbiór z morga można podać na 4 do 6 korcy, w okolicach Lwowa do 7 korcy i wyżej. Najgorszy zbiór z okolic Rawy czyni 3 korce z morga.

Owies znajduje się w takich samych warunkach wzrostu co i jęczmień, w części tylko zebrany, przeważnie jeszcze w polu. Wszędzie oczekują bardzo dobrego zbioru, a tam, gdzie kośba rozpoczęta, zebrano 7 do 10 kóp z morga z wydatkiem $1^1/_2$ do 2 a nawet $2^1/_2$ korcy z kopy, albo 10 do 15 korcy z morga. W górach także spodziewają się bardzo obfitego zbioru.

Groch przeważnie dobry lub co najmniej średni, z okolic Zbaraża i Kulikowa donoszą nawet o bardzo dobrym urodzaju na groch. Zbiory w skutek deszczów wstrzymane tak, że grochy gdzieniegdzie kwitną dopiero, lub dojrzewają. W innych znowu skoszone gniją na słocie Około Zbaraża liczą na zbiór do 10 kóp. ale nie podają wydatku, w Kniażu pod Złoczowem zebrano 8 kóp na morgu, co przy wydatku 20 garncy czyni 5 korcy z morga. Na złe grochy oskarżają się z okolic Żurawna, Ustrzyk dolnych. Sądowej Wiszni; od Brodów donoszą, że rdza uszkodziła grochy, a z pod Niżankowiec uskarżają się, że deszcze go przybiły i ziarno liche.

Bób podobnie jak groch dopiero kwitnie, albo dojrzewa. Stan jego po największej części dobry lub średni, tylko z pod Żurawna i Kałusza donoszą o miernym urodzaju.

Hreczka w całym kraju udała się, tylko wyjątkowe są doniesienia o średnim jej stanie, zresztą przeważnie hreczki są dobre a nawet wyborne. Najlepsze wiadomości pochodzą z okolic Ożydowa, Brodów, Zbaraża i Kamionki. Przeważnie hreczki jeszcze nie dojrzały, nad Sanem dopiero okryte są kwieciem, a to samo da się powiedzieć o górach, gdzie jednak uprawa hreczki małą gra rolę, w okolicach Glinian i Zbaraża już pokoszone, czekają ze związaniem na pogodę.

Ziemniaki najwięcej ucierpniały od deszczów. Nać wszędzie zczerniała i uschła, a z wielu stron donoszą o tem, że kartofle gniją. Największe obawy dotychczas dochodzą ze Złoczowskiego, Brodzkiego, Rawskiego. Natomiast na Podolu północnem stan ziemniaków ma być zupełnie pomyślnym, jak o tem donoszą z pod Tarnopola, Kozowy i Zbaraża. Podobnie w górach, chociaż nać zeschła, kartofle dotychczas zdrowe.

O chmielu i tytoniu nie bardzo pomyślne dochodzą nas wieści, nie można spodziewać się dobrego zbioru, a głównie znowu deszcze stanęły na przeszkodzie.

Łąki przeważnie pięknie prezentują się i można spodziewać się dobrego potrawu. W Rawskim jeszcze pierwsze pokosy niepokoszone.

Robotnik niezbyt trudny i w cenie o tej porze zwyczajnej 30—40 ct. za dzień pieszy męski i 1 do 1 zł. 50 ct. za dzień ciągły. Dzień męski pieszy dochodzi do 50 ct. w okolicach Niżankowic, Brodów, Podhajec; ale właśnie w tej stronie od wschodniej granicy są także najniższe ceny 20 ct. w Kozowie, 25 ct. około Złoczowa. Koło Ustrzyk płacą także dzień pieszy 20 ct. Kobieta dostaje średnio 25 do 35 ct., dziecko 20 ct. za dzień. Dzień ciągły spada koło Zbaraża i Rawy do 80 ct., a od Chyrowa donoszą o cenie 2 do 3 zł. za dzień ciągły.

Wiadomości powyższe nie przedstawiają rzeczy tak źle, jakby tego po ciągłej słocie spodziewać się można; są jednak wsie położone w dołach w Sanockiem i Samborskiem, gdzie powszechnie wszystko nie dopisało, a zapewniają nas, że dawno tam nie pamiętają tak złego roku jak obecnie. Ceny produktów znacznie podskoczyły, a chleb we Lwowie podrożał o 30%; zawsze więc zima będzie ciężką dla biednej klasy ludności.

OSTATNIA POCZTA

Polemika półoficyalna między Rossyą a Niemcami zaczyna wchodzić w interesującą fazę. *Nordd. Allg. Ztg.*, biorąc do wiadomości umiarkowany artykuł dziennika *Otgołoski*, wyraża się, że nie przyda się to na nic, dopóki najwyżsi urzędnicy w Rossyi używać będą nihilistów za narzędzie do swoich celów. Niektórzy upatrują w tem wprost posądzenie ks. Gorczakowa, w każdym razie jest to zarzut tak ciężki, insynuacya tak bezprzykładna, że zapytać się godzi, na czem to wszystko się skończy? Ów dziennik rossyjski upomina prasę rossyjską, aby zaniechała swoich wycieczek przeciw zagranicy. Każda wiadomość, mówią *Otgołoski*, przyniesiona przez obce dzienniki daje prasie rossyjskiej powód do gorzkich wyrzutów i skarg i nakazuje jej występować w roli obrażonych, upatrywać we wszystkiem chęć szkodzenia Rossyi i rzucać się dziś na ks. Bismarcka, jutro na hr. Andrassego, pojutrze na lorda Beaconsfielda. Upomina przeto dziennik rossyjski i wzywa do wyrozumiałości, zamiast drażnić publiczność. Zapewne, że prasa rossyjska nie chciałaby krzyżować zamiarów swego rządu, ale nie znając ich zwykle, popada w błąd. *Goniec urzędowy* ogranicza się na urzędowych ogłoszeniach. *Journal de St. Petersbourg*, organ ministerstwa spraw zagranicznych, nie wypowiada, co myśli, a na to nie zwracają za granicą uwagi i przyzwyczajono się uważać każde słowo w dziennikach rossyjskich powiedziane za wyraz zapatrywania się rządu, nie bacząc na to, że prasa rossyjska używa zupełnej wolności druku a cudzoziemcy sądzą, że przynajmniej jeśli nie czynny, to bierny istnieje wpływ władzy drukowej na gazety; my zaś wiemy, że władza ta unika wszelkiego wpływu.

Taka jest mniej więcej treść artykułu rossyjskiego, na który półurzędowa *Nordd. Allg. Ztg.* tak opowiada:

„Widać w tym artykule dobre chęci, ale trudno pogodzić z rzeczywistością twierdzenie o niepodległości prasy rossyjskiej, a tem mniej możemy w tem widzieć wytłomaczenie napaści. O ile wiemy, wyjąwszy Petersburga i Moskwy, istnieje w Rossyi cenzura i przypominamy niejeden fakt, że nawet dziennikom w stolicach wychodzącym dawano do zrozumienia, że nie mogą w rozbiorze spraw wewnętrznych swobodnie się poruszać. Zkądże więc twierdzenie, że w rozbiorze kwestyj międzynarodowych zarząd prasy unika stale i sumiennie wywierania wpływu, jak to twierdzą *Otgołoski?* Da się to tylko tem wyjaśnić, że całe podżeganie opinii publicznej przeciw Niemcom wychodzi od nihilistów i od tych wysokich urzędników, którzy partyi tej używają za narzędzie dla celów swoich. Łatwo pojąć, że rozbicie dobrych stosunków między Rossyą a Niemcami stanowi część programu partyi wywrotu; musi jej na tem zależeć, aby podkopać obustronne wspieranie się tych dwóch wielkich monarchij konserwatywnych. Ale do jakich celów zmierzają urzędnicy, bez których biernej i czynnej pomocy podobne postępowanie prasy byłoby niepodobnem?“

Dwóch członków rządu francuskiego, którzy są oraz prezesami Rad departamentowych, dało hasło do rozpoczęcia w tych czysto administracyjnych korporacyach dyskusyi politycznej na temat ustaw edukacyjnych Ferry'ego. Minister spraw wewnętrznych, p. Lepère, jako prezes Rady departamentu Yonne, oświadczył wyraźnie, że rząd nie jest przeciwnym dyskussyi nad projek-

tem ustawy edukacyjnej, prosił tylko, aby Rada nie „angażowała się zbyt gwałtownie w tych gorących walkach charakteru wyłącznie politycznego“ Drugi minister, p. Cochéry, przewodniczący Rady departamentu Loire, rozwinął w swej przemowie w ogólnych zarysach program dzisiejszego rządu, który brzmi pięknie, lecz niestety nie zgadza się z dotychczasowemi czynnościami rządu. Pan Cochéry tak mówił: „Dzisiaj nie masz już wątpliwości, że republika jest zabezpieczoną (*au dessus des attaques*) a to dzięki harmonii między prezydentem i parlamentem. Dzięki tej zgodzie, najważniejsze kwestye zostały rozwiązane, i spodziewać się można, że i nadal będzie tak samo. Rząd będzie skrupulatnie przestrzegał prawa. Będzie i nadal niezachwianie domagać się respektu od wszystkich. Nigdy wahać się nie będzie zadość uczynić usiłowaniom mającym na celu postęp. Rząd pragnie ulepszać i utrwalać a nie burzyć. Ludność wyborami uzupełniającemi daje dowody zaufania swego do rządu.“ Tak mówi minister w chwili, gdy w kraju wre najzaciętsza walka stronnictw, gdy chwilowa większość, stojąca u steru majoryzuje w bezprzykładny sposób konserwatywną mniejszość, gdy rząd z całą świadomością rzuca w kraj zarzewie najstraszniejszej niezgody! Ale rzecz to wiadoma, że czem więcej fakcyjnym jest rząd, tem chętniej chełpić się zwykł, że jest wyrazem woli całego narodu.

Z Konstantynopla donoszą, że Porta wystosowała już okólnik do mocarstw, w którym domaga się usunięcia Aleko baszy z posady gubernatora Wschodniej Rumelii.

Emir Jakub chan dał już dowód, że bierze na seryo zobowiązania, przyjęte traktatem pokojowym względem Anglii. Trzy listy, otrzymane temi czasy od gen. Kaufmanna, okazał on rezydentowi angielskiemu Cavagnariemu i radził się go, jaką ma dać odpowiedź na te pisma. Zgodnie z radą swego mentora prosił następnie gen. Kaufmanna, aby wszystkie swe listy przesyłał odtąd na ręce rządu indyjskiego.

Z Aten donoszą 21 sierpnia: Król wydał dekret, powołujący pod chorągwie 8000 ludzi drugiego powołania gwardyi terytoryalnej. Król odroczył swój wyjazd na zachód.

O powstaniu mahometańskiem w Bułgaryi pisze sofijski korespondent *Pol. Corr.* 10 sierpnia: Większa część wzmocnionej w ostatnim czasie załogi szumlańskiej przeszła pod rozkazy majora Longwenowa, którego oddział w ten sposób wzmocniony, obsadził ufortyfikowane stanowisko niedaleko Eski-Dżumy. Rozproszywszy kilka band tureckich i zabezpieczywszy tym sposobem najzupełniej Osman Bazar i Razgrad, dowiedział się niebawem major Longwenow przez szpiegów mahometańskich, że o kilka kilometrów na zachód od Eski-Dżumy w lesie znanym oo dawna jako siedlisko „brygantów“, usadowił się oddział, przechodzący liczebnie zwykłe bandy rabusiów. Doniesiono także, że pewien *mollah*, nazwiskiem Mahmud, zebrał pod swoim sztandarem najzapaleńszych ludzi z kilku powiatów, zamieszkanych głównie przez mahometan. Sztandar ten z napisem „święta wojna“ ma ogromną siłę przyciągającą dla wszystkich muzułmanów, którzy czy to z fanatyzmu czy też wskutek zupełnej ruiny majątkowej na wszystko są zdecydowani. Słychać także, że pod rozkazami Mahmuda służy także kilku byłych oficerów tureckich i że w szeregach hajduków panuje taka karność, z jaką nie zawsze spotkać się można w armii tureckiej. Uzbrojenie tego oddziału nie pozostawia podobno nic do życzenia. Każdy hajduk jest zaopatrzony w dobry karabin Henry-Martini'ego, w jatagany i pałasze. Być może, że wieści te są przesadzone, ale w każdym razie prawdopodobną jest rzeczą, że do pokonania tego nieprzyjaciela trzeba będzie użyć bardzo znacznych sił. Od wyniku walki z bandą *mollaha* Mahmuda zależy bardzo wiele; cios stanowczy zadany temu oddziałowi może położyć kres całemu ruchowi, podczas gdy przeciwnie klęska milicyi bułgarskiej może nadać temu ruchowi ogromne rozmiary i naprawdę zamienić go w prawdziwe powstanie z celami politycznemi. Dlatego też major Longwenow ściąga ze wszystkich stron posiłki i oczekuje ich na dobrze ufortyfikowanem stanowisku, które go zabezpiecza dostatecznie od wszelkiego niespodzianego napadu. Aby nakłonić swoich współwyznawców do udziału w powstaniu, szerzą agitatorowie wieść, że Porta obsadzi silną armią Bałkan, zkąd będzie mogła wspierać powstanie. Ze względu na to, że panujące dzisiaj w Wschodniej Rumelii niepewne stosunki w rzeczy samej mogą doprowadzić do obsadzenia wąwozów bałkańskich przez Turków, rząd bułgarski widzi się spowodowanym do obsadzenia północnych wąwozów bałkańskich, a to głównie dlatego, aby owe nadzieje, któreby ludzie nierozsądni i oszołomieni przez agitatorów powziąć mogli, zniszczyć w samym zarodzie. Z tego też powodu rząd wydał już teraz drużynom rozkaz, aby były na pogotowiu i ogranicza o ile możności liczbę batalionów wysyłanych przeciw hajdukom.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń. 21 sierpnia (*Tel. pr.*) Hr. Andrassy przybył dziś do Wiednia i został zaszczycony odwiedzinami JCW. Arcyksięcia Albrechta. Następnie miał hr. Andrassy posłuchanie u Najj. Pana. Aż do mianowania swego następcy, co prawdopodobnie nastąpi dopiero po dłuższym czasie, hr. Andrassy prowadzić będzie dalej sprawy swego dotychczasowego urzędu.

Wiedeń. 21 sierpnia. Najj. Pan przyjmował po południu hr. Andrassego. Audyencya trwała przeszło godzinę.

Wiedeń. 21 sierpnia. *Polit. Corr.* donosi z Konstantynopola, że pierwsze przygotowawcze posiedzenie grecko-tureckiej komisyi odbędzie się prawdopodobnie 23 b. m. Działalność ambasadorów w tych rokowaniach ograniczy się, bez przesądzania o ewentualnem urzędowem pośrednictwie, do pojednawczego wpływania na rokowania w miarę pojawiających się trudności.

Polit. Corr. donosi z Bukaresztu: Dawny agent rumuński w Serbii, Sturdza, mianowany dyplomatycznym agentem w Sofii.

Gastein, 21 sierpnia. Ks. Bismarck przybył tu na kuracyę o godzinie pierwszej.

Laon, 21 sierpnia. Na wczorajszym bankiecie w tutejszej prefekturze Waddington wygłosił mowę, w której bronił praw państwa w kwestyi edukacyjnej. Rząd postanowił uszanować wolność wyznań i nauczania. Ustawy Ferryego nie naruszają wolności, lecz ograniczają się do przywrócenia dawnych praw państwa. Rząd bronić będzie tego przedłożenia w Izbie. W końcu oświadczył minister, że obecnie panuje zupełny spokój, a Francya utrzymuje najprzyjaźniejsze stosunki ze wszystkiemi mocarstwami.

Laon, 21 sierpnia. W mowie swojej Waddington oświadczył dalej, że kwestya amnestyjna jest stanowczo uregulowana. Rząd sprzeciwi się wszelkiej próbie wznowienia tej sprawy. Minister powiedział, że jeżeli nie zajdzie nic nadzwyczajnego, to w przyszłym roku można oczekiwać znowu znacznego zniżenia podatków.

Rzym, 21 sierpnia. *Voce della Verita* zaprzecza wiadomości, jakoby zgromadzenie kardynałów postanowiło żądać zwrotu Panteonu, który znajduje się już w pełnem posiadaniu władz kościelnych.

Potwierdza się wiadomość, że Garibaldi chce powrócić na Caprerę.

Madryt, 21 sierpnia. Król odjechał dziś do Arcochon, gdzie spotka się z arcyksiężniczką Krystyną.

Praga. 2? sierpnia. (*Tel. pr.*) Według obiegających tu pogłosek, z trzech nieobsadzonych dotąd posad ministeryalnych jedna nadaną ma być członkowi lewicy, druga członkowi stronnictwa prawa a trzecia członkowi centrum.

Z Kattaro donoszą, że wszystkie wojska ligi albańskiej, które stały w południowych okolicach Epiru, otrzymały rozkaz cofnięcia się wraz z zapasami wojennemi częścią do Janiny, częścią do Mezzowa. Naczelne dowództwo znajdować się będzie w Janinie.

Budapeszt, 22 sierpnia. Tisza wyjeżdża wieczorem do Wiednia, zkąd po kilku dniach uda się do Ostende. Z kąpiel wróci Tisza w trzecim tygodniu września.

Paryż, 22 sierpnia. Wczoraj wybuchł ogromny pożar w Bordeaux. Cała dzielnica zagrożona.

Petersburg, 22 sierpnia. Carewicz odjechał wczoraj na yachcie *Carewna* do Szwecyi i Danii.

Cetynja, 22 sierpnia. (*Tel. pr.*) Książę czarnogórski wyjeżdża temi dniami z stolicy i udać się ma do Wiednia, gdzie stanie zapewne około 3 września.

Konstantynopol, 22 sierpnia. (*Tel. pr.*) Dwaj najstarsi synowie sułtana wstępują z końcem października do szkoły wojskowej w Woolwich.

Według wiadomości otrzymanych tu z Egiptu, minister spraw zewnętrznych oświadczył w mowie wystosowanej do konsulów europejskich w Aleksandryi, że nowy gabinet uważa za główne zadanie spełnić zobowiązania finansowe, zaciągnięte wobec Europy przez Egipt.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń. 21 sierpnia 1879, godzina 2 min. 25. Losy kredytowe 168 50 Węg. akcye kredyt. 251·50 Akcye anglo-austr. 125·40, Akcye banku Union 85·80, Akcye kolei Karola Ludwika 235·50, Akcye kolei północnej 219·50, Akcye kolei południowej 89·25, Akcye kolei Alföld 134 50, Akcye kolei Elżbiety 179·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 135·50 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 124·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74·25, Galic. oblig. indemn. 90·75. Losy z r. 1864 158·25 Akcye kolei siedmiogrodzkiej ·102¼. Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·—, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 127·50, Rubel papierowy 1·22, Wiedeńskie losy 113 25. Węgierskie losy 100 25, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 91·45. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 21 sierpnia, godzina 4 minut 20. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 96.50 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 98·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 22 sierpnia. godz. 10 minut 42. Akcye kredytowe 262·70, Anglo-austr. 124 90, Akcye banku Union 85·40, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·23, Rubel papier. 1·22—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 21 sierpnia. Wiedeń: pszenica zł. 11·50, do 12·25, żyto zł. 8 do 9·—, okowita pr. 10 000 literprocent zł. 32·— do 32·25; Buda-Peszt: pszenica 75 klgr. (na jesień) zł. 11 65 do 11.70; Rzepak (sierp.-wrześ.) zł. 11.75; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 199·50; żyto —.—; Spirytus loco zł. 52.70; Olej rzepakowy 54·50; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 61·75; Olej rzepakowy 78·50, Spirytus —.—; Wrocław: Pszenica — —, żyto —.—, owies —.—, spirytus —.—, Kukurudza —.—; Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 21 i 22 sierpnia 1879.

Hotel Europejski.

Pp. M. hr. Dzieduszycki z Białej K. Winnicki z Turady.

Pp. J. Zatłoka z Kronstadtu A. Langer z Krakowa. S. Golik z Wiednia. J. Napadiewicz z Więckowic. A. Obmiński z Wiśniowa. Dr. M. Fränkl z Czerniowiec. J. Kaiser z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Kulczycki z Kałusza. A. Ostrowski z Wiednia J. Zaleski z Stanina.

Pp. Z Krynicki z Krynicy. T. Olankowski z Leśniowiec. F. Semenetz z Poturzyc.

Hotel Angielski.

Pp. J. hr. Tarnowski z Królestwa. W. Dworzaczek z Mostów.

Pp. Dr. M. Braun z Tarnowa. M. Czaykowski z Żerawy. K. Łukasiewicz z Chocimirza. W. Milewski z Kołomyi. A. Reingeard z Brukseli.

Hotel Kuhna.

Pp. E. Kniel z Hrehorowa.

Pp. W. Kniaziołucki z Rohatyna. S. Osmólski z Kuliczkowa.

Hotel Langa.

Pp. F. Antolini z Bolonii. L. Wechtl z Wiednia.

Hotel Lazarusa.

Pp. F. Poznański z Borszczowa K. Baluczek z Pragi.

Hotel George'a

Pp. F. hr. Potworowska z Poznania. E. hr. Dzieduszycki z Izydorówki. A. hr. Męciński z Dukli. K. hr. Wodzicki z Olejowa. F. Janner ze Złoczowa. E. Hosch ze Stryja. W. Tchórznicki z Nadyb. Ch. Seelig z Kassel.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. hr. Fredro do Podlisek. W. hr. Zawadzki do Krytowic. J. br. Kapri do Wołczkowic. J. Doboszyński do Tarnopola. S. Dragas do Tarnopola Dr. A. Lenz do Wiednia. Dr. M. Ichheiser do Krakowa. S. Jasieński do Krakowa. Z Pogłodowski do Mostów. W. Stojowski do Czerniowiec.

Pp. M. hr. Dzieduszycki do Czerniowiec. J. hr. Tarnowski do Sącza. B. br. Popper do Stryja. J. Kulczycki do Kałusza. B. Rozwadowski do Rossyi. F. Jendrzejowicz do Stryja. K. Winnicki do Turady.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 22 sierpnia 1879 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 737.79mm. Psychrometr suchy 13.8°C. Psychrometr wilgotny 12 8°C. Prężność pary 10.4mm. Wilgoć 90 % Zachmurzenie 0. Wiatr Sl. Ozon 7.

Temperatura powietrza 11.0°R.

Barometr nad poziom morza 762.79mm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy (pociąg osobowy)

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za II półrocze w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł., za III ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc lipiec w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Prenumeratorowie półroczni (którzy uiszczają z góry przedpłatę za czas od 1 lipca do końca grudnia 1879) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21 sierpnia 1879.

	płacą	żądają
	walutą austr.	
	zł ct	zł ct
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234 50	237 —
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	134 50	137 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	60 —	— —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	226 —	230 —
2. Listy zast. za 100 zł		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	91 50	92 40
„ „ „ 4 pr. „	84 50	85 40
„ „ „ 5 pr. okresowe	91 50	92 40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96 20	97 10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	97 —	98 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91 —	92 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	90 60	91 50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	4 —	95 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 proc. w. a.	5 —	97 —
5. Losy Miasta Krakowa	17 25	18 75
„ Stanisławowa	23 50	26 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 39	5 49
Dukat cesarski	5 43	5 52
Napoleondor	27	9 37
Półimperyał	9 48	9 57
Rubel rossyjski srebrny	5	1 68
„ papierowy	2 1/2	2 31/2
100 marek niemieckich	57 —	57 70
Srebro	99 50	100 50
Kupony srebrne	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 19 sierpnia 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	66 50	66 65
luty-sierpień	66 55	66.70
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	68 35	68 50
kwiecień-październik	68 25	68 40
Losy z roku 1854 po 250 zł.	115 —	115.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	124.75	125.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	127.75	128.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	158 —	158 40
„ „ 1864 „ po 50 „	157 75	158 25
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28 —
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	144 25	144 75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100 90	101 10
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	78.95	79 10
2. Obligacye indemn. 5 pr. za		
Czech	102 50	— —
Bukowiny	88 25	89 25
Galicyi	90 75	91.25
Niższo-Austryi	104 75	105 25
Siedmiogrodu	85.75	86.25
Węgier	86.25	86.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120	127 20	127 40
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	264.75	265 —
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	800.—	805.—
Gal banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł mk.	574 —	576.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	179 25	179 75
Kol. Preszów-Tarn. (w.e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. k.	2198. —	2203
[illegible]	236 —	236 50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	135. 0	136. —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	275 —	273 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	89 50	90 —
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	102 50	103 25
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	99.50	100.25
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	105.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	95.—	96.—
„ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ w 36 l. 5 1/2 pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc.	82.—	—.—
„ „ po 5 proc.	91 75	92 25
„ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	91 75	92 25
Gal. banku hipot. po 6 proc.	96 50	97.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	98.—	99.50
Banku narodowego po 5 proc.	—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5 1/2 proc.	100 50	101 —
„ po 5 proc.	94.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	78.10	78.30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	77 50	78.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.75	105 25
„ „ po 100 zł. w. s.	99 50	100 50
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103 25	103 75
„ „ II emisyi	101 50	102.—
„ „ III	100 75	101 —
„ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83 50	84.—
z r. 1867	86 —	86 50
z r. 1868	79 25	79.75
z r. 1872	75 —	76.
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w. s.	73 50	73 75
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168 —	168 50
Clarego po 40 zł. m. k.	36 —	37 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	103. —	103 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16 50
Losy miasta Krakowa	18 50	18 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.	34 50
Palffego po 40 zł. m. k.	36.—	36 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18. —	18 25
Salma po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.—	37.50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	—.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30 50	31 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	33 —	34.—

Weksle (na 3 miesiące)

	płacą	żądają
Augsburg za 100 zł. w. p. n.		—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 80	117 10
Paryż za 100 fr.	46 10	46 15

Kurs złota

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5 50.—	5.52.—
„ pełnej wagi	5.51.—	5.53.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.29 —	9.29 50
Rossyjski imperyał	9.56.—	9.57.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 21 sierpnia 1879.

	zł	k.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	20
„ „ „ w srebrze	68	10
Renta w złocie	78	90
Losy pożyczki z roku 1860	124	75
Akcye banku austro-węgierskiego	822	—
„ „ kredytowego	263	25
Londyn	116	70
Srebro	—	—
Napoleondor	9	28
Dukat cesarski men.	5	50
100 marek niemieckich	57	15

Dziennik Urzędowy.

5614) **Obwieszczenie.**

L. 851/K. g. Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Mostiskiego urzędująca zawiadamia, że od dnia 18 sierpnia 1879 aż do dnia 29go sierpnia 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze c. k. sądu powiatowego w Sokalu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z prostowanymi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Borowe z miejscowością Łęgowe leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 30go sierpnia 1879 o godzinie 9tej przedpołudniem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uzna.

Sokal dnia 16 sierpnia 1879.

(5631) **Obwieszczenie.**

L. 7361. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym m. del. s. II. we Lwowie urzędująca zawiadamia, że od dnia 28 sierpnia 1879 aż do dnia 10 września 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze naczelnika tegoż sądu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania, wraz z prostowanymi wpisami, z kopiami map katastralnych i protokołami parcelowanemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Zaszków leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 10 września 1879 o godzinie 9tej przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 18 sierpnia 1879.

(5615) **Ogłoszenie.**

L. 6745. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta sporządzone w celu założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Pieniążkowice do powszechnego przejrzenia złożono.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnosić można w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym w dniu 28 sierpnia 1879, w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Nowytarg dnia 18 sierdnia 1879.

(5608 1—3) **Edykt.**

L. 3722 C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że na dniu 2go września jako na pierwszym na dniu 2go października jako na drugim a na dniu 4go listopada 1879 jako na trzecim terminie każdym razem o 11 godzinie przed południem, odbędzie się w Sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 11 w Złotkowicach położonej Wasyla i Maryanny Szpytkom własnej na zaspokojenie pretensyi Zeibie Ballenzweig z dołożeniem że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 165 zł. w. a. Zakład 16 zł. 50 ct. Warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Mościska dnia 20go czerwca 1879.

(5612 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2238 C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, że celem zaspokojenia kwoty 23 złr. 65 ct. zpn. wywalczonej przez Josla Rosenzweiga drzeciw Marynie i Fedkowi Sztogryn odbędzie się 30 sierpnia, 20 września i 2 października 1879 zawsze o 10 godzinie przedpołudniem w zabudowaniu sądowem, publiczna sprzedaż realności pod l 90 w Zwiniaczu dłużników własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, składającej się z chaty i placu budowlanego, na 200 złr. ocenionej.

Wadyum wynosi 20 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Budzanów dnia 9 lipca 1879.

(5620 1—3) **Edykt.**

L. 2155. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza niniejszym, że w sprawie egzekucyjnej Żółkiewskiej kasy sierocińskiej przeciw Annie Brusch. i spadkobiercom ś. p. Oswalda Brusch pto 240 złr. w. a. z pn. odbędzie się licytacya realności pod l. k. 14 5/4 w Żółkwi w jednym terminie na dniu 9 września 1879 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym.

Cena szacunkowa wynosi 422 złr. w. a. Wadyum 10 proc.

Realność ta na terminie powyższym także niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne w tut. sąd. registraturze przejrzane być mogą.

Żółkiew dnia 11 czerwca 1879.

(5616 1—3) **Edikt.**

Zl. 6464. Vom k. k. Bezirksgerichte in Podhajce wird hiemit kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Hersch Faishberg per 620 fl. ö. W. sammt Nebengebühren die exekutive Feilbiethung der laut Grundbuchsausweis Nr. 15 dem Exekuten Peter Cewe eigenthümlich gehörigen in Bekersdorf sub. Nr. 8 gelegenen Realität am 11ten September, 13 Oktober und 13 November 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts abgehalten werden wird

Als Ausrufspreis dient der gerichtlich ermittelte Schätzungswerth per. 1370 fl. ö. w. das Vadium beträgt 137 fl. und es wird die gedachte Realität bei den ersten zwei Terminen nur um oder über den Schätzungswerth, dagegen am dritten auch unter demselben an den Meistbiethenden hintangegeben werden.

Der Schätzungsakt, der Tabularauszug und die übrigen Lizitationsbedingungen, können bei der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Zum Curator ad actum für alle diejenigen, welche spätere Eintragungen erlangen sollten, oder dennen die Feilbiethungsverordnung, sowie alle weiteren Bescheide in dieser Angelegenheit aus was immer für einem Grunde rechtzeitig oder gar nicht zugestellt werden könnten, wird Hr. Johann Door in Bekersdorf ernannt und demselben die Feilbiethungsverordnung für die gedachten unbekannten Interessenten zugestellt.

Podhajce am 26 Juli 1879.

(5592 1—3) **Edikt.** Zl. 4090.

Beim k. k. Bezirksgerichte in Szczerzec wird zur Hereinbringung der Forderung des Hersch Rettig pr. 148 fl. ö. W. s. N. G. am 18 September, 20 Oktober und 27 November 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags die exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Kość Stecura gehörigen in Sroki sub. Nr. 16 und 28 im Bezirke der Lemberger Bezirks-Hauptmannschaft gelegenen, einen Tabularkörper bildenden Realitätshälften vorgenommen werden.

Als Ausrufspreis gilt für die sub. Nr. 16 gelegene Realitätshälfte der Schätzungswerth von 965 fl., für die sub. Nr. 28 gelegene Realitätshälfte dagegen der Schätzungswerth von 570 fl., das Vadium beträgt 10% der Schätzungswerthe.

Bei den 2. ersten Terminen werden diese Realitätshälften nur um oder über die Schätzungswerthe, beim dritten auch unter denselben, jedoch nur um einen, den auf denselben haftenden Schulden gleichkommenden Betrag feilgeboten werden; falls Niemand solchen anbothe, wird zur Erleichterung der Lizitationsbedingungen der Termin auf den 27 November 1879 um 3 Uhr Nachmittags festgesezt.

Die übrigen Lizitationsbedingungen, die Tabularextrakte und das Schätzungsprotokoll liegen in der hiergerichtlichen Registratur auf.

Szczerzec 30 Juli 1879.

(5618 1—3) **Edykt.**

L. 6919. Ck. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia 2 rat pożyczkowych po 51 złr. 3 ct i reszty kapitału 814 złr. 54 z pn. przez c. k. uprzyw. galic. akc. bank hipoteczny we Lwowie przeciw Herszowi Leibie Schacht wywalczonej przedsięwźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 18 września, 20 października i 27 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 126 w Szczercu w Starostwie Lwowskiem położonej ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3180 złr.

Zakład wynosi 318 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania a gdyby takowej nieuzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 27 listopada 1879 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 27 marca 1879 uzyskali ustanawia się p Mikołaja Machowskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 27 lipca 1879.

(5594 2—3) **Edykt.**

L. 8918. Sokalski c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że na zaspokojenie sumy 197 złr. 9 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 19 i 18 w Madziarkach położonej dłużników Jana i Handzi Tomkiewiczów własnej, tu jawnym przetargiem na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 22 września, 21 października i 10 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 złr. lub wyżej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 80 złr.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Sokal dnia 27 czerwca 1879.

(5585 2—3) **Edykt.**

L. 15865. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 100 złr. z pn. od masy leżącej śp. Franciszka Serczyka należącej się, odbędzie się w dniach 20 września 5 października 2 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tut. gmachu sądowym publiczna licytacya realności włościańskiej pod l. 86 w Toniach w powiecie Krakowskim położonej, masy śp. Franciszka Serczyka własnej, ciało hipoteczne stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1519 zł. 15 ct. a wadyum 152 zł.

Protokół egzekucyjnego oszacowania i reszta warunków licytacyjnych może być przejrzane w tut. registraturze.

Kraków 24 lipca 1879.

(5613 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3194 C. k sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości że w sprawie egzekucyjnej Anny Hatały przeciw Piotrowi Hatała pto. 29 zł. 50 ct. i 86 zł. 60 ct. w. a. zp. n. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 78/95 w Hołodówce ad Podzwierzyniec położonej w trzech terminach: dnia 23 września dnia 17 października i dnia 19 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 drzed południem.

Cena szacunkowa wynosi 395 zł. w. a. Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwała niniejszą licytacyę rozpisująca doręczoną nie została, tudzież i dla tych którzyby na sprzedać się mającej realności nabyli prawo zastawu po dniu zastawniczego opisania, ustanowiono kuratora w osobie p. Jacentego Prahnickiego z Komarna.

Komarno 21 maja 1879.

(5627 1—3) **Odezwa.** L. 15027.

Z powodu rezygnacyi c. k. expedyenta pocztowego w Wolicy, Władysława Rachalskiego na nadaną mu dekretem z dnia 14 lipca r. b. do l. 13148 posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Wilkowie nowym odwołuje się niniejszem rozpisany z dniem 27 lipca r. b. do l. 14026 konkurs na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Wolicy obok Stryja.

Lwów dnia 16 sierpnia 1879.

(5550 3—3) **Edykt.**

L. 9859. C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w celu wydobycia wierzytelności w kwotach 400 złr., 400 zł., 400 i 9459 zł. 98 ct. a. w. z pn. na rzecz c. k. uprz. gal. akcyjnego banku hipotecznego, przedsięweźmie na dniu 16 października i na dniu 19 listopada 1879 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem przymusową publiczną sprzedaż dóbr Szeptyce w obwodzie Samborskiem położonych i w galic. tabuli krajowej Dom. 196 pag. 175, n. 25 haer. na imię Seweryna Augustynowicza zapisanych.

Gdyby dobra rzeczone w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 21 listopada o godzinie 10tej przedpołudniem z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako co do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 51886 zł. a. w.

Wadyum złożyć się mające wynosi 10 prc. ceny wywołania tj. okrągłą sumę 5190 zł. a. w. i może być złożoną bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności bądź w galic. obligacyach indeminizacyjny lub też w obligacyach długu państwa albo też w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego lub c. k. uprz. austr. banku narodowego w Wiedniu według kursu w ostatnim przed licytacyą numerze gazety lwowskiej ogłoszonego.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich tych którzyby po dzień 26 kwietnia 1879 jakiekolwiek prawa za pośrednictwem tabuli krajowej względem dóbr Szeptyce nabyli, którymby niniejsza uchwała, lub też później w tej sprawie zapaść mające uchwały bądź wcale nie, bądź też nie w należym czasie z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły, przez kuratora adwokata Dra Kohna z substytucyą adw. Dra Pawlińskiego w Samborze dla tychże ustanowionego.

Sambor 15 lipca 1879.

(5548 3—3) **Edykt.**

L. 7049. C. k. Sad obwodowy w Przemyślu oznajmia, że celem zaspokojenia wierzytelności w ilości 7741 zł. 93 ct. odsetków 6 prc. od 23 stycznia 1878, 6 prc. odsetków zwłoki od rat procentowych nieuiszczonych i kosztów w kwotach 36 zł. 83 ct. i 68 zł. 60 ct. dobra Hnatkowice dnia 6 października 6 listopada i 4 grudnia 1879 o godzinie 10 przedpołudniem w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę na rzecz austr. banku węg. pod następującemi warunkami zostaną sprzedane.

1. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 44000 zl. W pierwszym i drugim terminie, dobra te niżej ceny wywołania w trzecim niżej sumy 26000 zł. nie będą sprzedane.

Wadyum wynosi 4.400 zł. w. a.

Dalsze warunki licytacyi mogą w ts. registraturze być przejrzane.

O tem zawiadamia się wierzycieli hipotecznych dóbr Hnatkowice, których miejsce pobytu jest wiadomem, do rąk własnych, zaś tych których miejsce pobytu nie jest wiadome lub którymby powyższa uchwała i późniejsze uchwały w tej sprawie nie wcześnie lub wcale doręczone być nie mogły, tudzież którzy dopiero po 13 stycznia 1879 prawa rzeczowe do dóbr Hnatkowice nabyli, przez kuratora adwokata Dra Łużeckiego.

Przemyśl 2 lipca 1879.

(5571 3—3) **Edikt.** Zl. 4572.

Beim k. k. Bezirks Gerichte in Szczerzec wird zur Hereinbringung der Forderung des Dawid Schacht pr. 127 fl. f. N. G. am 11 September 16 Oktober und 21 November 1879 jedes mal um 10 Uhr Vormittags die exekutive Fetlbietung der den Schuldnern Hnat Ptasznik und Filip Ptasznik gehörigen in Dobrzany sub. Nr. 122 im Bezirke der Lemberger Bezirkshauptmannschaft gelegenen keinen Tabularkörper bildenden Realität vorgenommen werden.

Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswerth von 426 fl.

Das Vadium beträgt 43 fl.

Bei den 2 ersten Terminen wird diese Realität nur um oder über den Schätzungswerth, bei dritten auch unter demselben, jedoch nur um einen den auf derselben haftenden Schulden gleich kommenden Betrag feilgeboten werden; falls Niemand solchen anböthe, wird zur Erleichterung der Lizitazionsbedingungen der Termin auf den 21 November 1879 um 3 Uhr Nachmittags festgesetz.

Die übrigen Lizitationsbedingungen das Pfändungs- und Schätzungsprotokoll liegen in der hiergerichtlichen Registratur auf.

Szczerzec 9 Juli 1879.

(5558 3—3) **Edykt.**

L. 2017. Dnia 13 października i dnia 17 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności miejskiej pod nr. 37 w Nockowy położonej dłużnika Wojciecha Markulica własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na pokrycie pretensyi Etli Krakanerowej w kwocie 300 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 255 złr. wadyum 25 złr. 50 ct. w. a. z pn.

Wrazie nieuzyskania ceny wywołania na powyższych terminach wyznacza się dla ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 24 listopada 1879 o godzinie 10 rano do którego wszystkich wierzycieli z tem dodatkiem się wzywa aby stanęli i wnioski poczynili inaczej uważani będą że bezwarunkowo przystępują do wniosków poczynionych przez stawających.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Ropczyce dnia 31 lipca 1879.

(5530 3—3) **Edykt.**

L. 4887. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Schnabla w kwocie 116 złr. z pn. sprzedaną będzie na publicznej licytacyi realności nr. 143/120 w Swęgorzowie Jana i Katarzyny Dynaków własnością będąca, w dwóch terminach dnia 22 września i 20 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano tylko za wyższą cenę jak szacunkowa.

Cena szacunkowa wynosi 880 złr.

Wadyum 80 złr.

Bliższe warunki przejrzane być mogą w sądzie.

Dąbrowa dnia 19 lipca 1879.

(5517 3—3) **Edykt.**

L. 35799. C. k. sąd krajowy Lwowski uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Judę Rubina dw. im. Zaubera, iż wskutek wniesionej pod dniem 25 lipca 1879 l. 35794 prośby c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie, ustanawia się dla niego, w sprawie egzekucyjnej tegoż banku przeciw Israelowi i Judzie Rubinowi dw. im. Zauberom, o zapłatę dwu rat pożyczkowych po 68 złr. i resztę sumy pożyczkowej 843 złr. 6 ct. w. a. z pn. celem doręczenia mu t. s. uchwały z 14 czerwca 1879 l. 27173 dozwalającej przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 1538 w Tarnopolu położonej, dłużników własnej, kuratorem dr. Berlinera, z substytucyą dr. Raresa.

Jest tedy rzeczą pozwanego ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebnych informacyi udzielić lub też w tymże czasie innego zastępcę sądowi wskazać, gdyż w razie przeciwnym mogące nastąpić niepomyślne skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 2 sierpnia 1879.

(5536 3—3) **Edykt.**

L. 4844. C. k. sąd powiatowy w Nowym targu wzywa nieobecnych i od lat 30 z miejsca pobytu niewiadomych Annę Dedler wdowę po c. k. poruczniku, Maryę Stadler żonę ś. p. Franciszka Stadlera i jej syna Edwarda Stadlera aby w przeciągu roku albo sami do tutejszego sądu się zgłosili albo też w inny sposób o miejscu swego pobytu sądowi wiadomości udzielili, w przeciwnym bowiem razie za zmarłych uznani zostaną.

Nowytarg dnia 28 lipca 1879.

(5529 3—3) **Edykt.**

L. 3087. W sprawie egzekucyjnej Lewka Wienera przeciw Mateuszowi Urbańskiemu pto 105 złr. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na terminie dnia 22 września 1879 o godzinie 10 rano nawet niżej ceny szacunkowej 250 złr. przymusowa relicytacya niepodzielonej połowy gospodarstwa pod l. 59 w Balinie położonego, z połowy domu, stodoły i połowy gruntu obejmującego powierzchni 6 morgów 1568 sążni kwadr. się składającej.

Resztę warunków licytacyjnych, jakoteż protokoły zajęcia i oszacowania można przejrzeć w registraturze tutejszosądowej.

O czem się interesowanych zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Chrzanów dnia 23 maja 1879.

(5531 3—3) **Edykt.**

L. 776. Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego w kwocie 23 złr., 23 złr., 23 złr. i 462 złr. 55 ct z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie na terminach 22 września i 27 października 1879 o 10 godz. rano przymusowa licytacya realności dłużników Michała i Katarzyny Białostockich pod nr. 212 w Jaworowie położonej a to zwyż lub za cenę szacunkową i wywołania w kwocie 1218 złr. w. a. zaś na wypadek niesprzedania odbędzie się dnia 27 października 1879 o 3 godzinie po południu rozprawa względem ułożenia łatwiejszych warunków licytacyjnych.

Wadyum wynosi 122 złr. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne i wyciąg tabularny można w tutejszosądowej registaturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli nieznanych jeszcze zamianowany p. Ferdynand Kaischke sekretarz tut. Wydziału powiatowego.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów 31 marca 1879.

(5559 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3578. C. k. sąd powiatowy w Sołotwinie deleguje c. k. notaryusza w Sołotwinie p. Władysława Janickiego do sporządzania wszelkich aktów pośmiertnych w okręgu tego sądu orzecznictwu jego podlegających.

Sołotwina dnia 15 sierpnia 1879.

(5473 3—3) **Edykt.**

L. 3732. Sąd obwodowy ustanawia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Ignacemu Torczyńskiemu adw. Dra Jaroszo z podstawieniem adw. Dra. Zielińskiego w sprawie ustanawiającej porządek wypłaty funduszu pochodzącego ze zaspokojenia sumy 2210 złr. w. a. z pn. niegdyś na rzecz Mendla Sperlinga na dobrach Korzenna „Strońszczyzna" zwanych hipotekowanej kuratorem do aktu; o czem Ignacego Torczyńskiego zawiadamia.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz 5 lipca 1879.

(5474 3—3) **Edykt.**

L. 10073. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Józefa Saliniewicza, że przeciw niemu na prośbę Benjamina Markusa nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 złr. w. a. z pn. wydanem i ustanowionemu w osobie Dr. Szydłowskiego kuratorowi doręczonym został, któremu tenże nieobecny swą informacyę przysłać lub innego pełnomocnika sądowi wskazać ma, inaczej bowiem złe skutki z tąd powstać mogące, sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów 6 sierpnia 1879.

(5485 3—3) **Edykt.**

L. 5320. C. k. Sąd powiatowy w Krośnie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Alojzego Grohmana tudzież innych z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców aby się do spadku bez testamentalnie w Polance dnia 29 pażeziernika 1877 zmarłym bracie swoim Adolfie Grohmanie, w przeciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosili, inaczej bowiem bowiem spadek, z ustanowionym dla nich kuratorem Maxymilianem Konstantynowiczem przeprowadzony zostanie.

Krosno 9 sierpnia 1879.

(5480 3—3) **Edykt.**

L. 7743. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Brzeżanach ustanawia się p. Ferdynanda Szydłowskiego kuratorem dla niewiadomych z miejsca pobytu p. Ludwiki Filipiny 2 im. Wierzbickiej w sprawie licytacyjnej c. k. uprz, gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie przeciw niej pto. 3 rat po 113 złr. 40 ct. i 1469 złr. 30 ct. wzywając ją, aby miejsce swego pobytu podała lub innego zastępcę sobie obrała, któremu postanowienia sądowe doręczone być mają.

Brzeżany dnia 9 sierpnia 1879.

(5572 3—3) **Edykt.**

L. 189. C. k. Sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia, iż na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa galic. kasy zaliczkowej we Lwowie w sumie 32 złr. 45 ct. a. w. z pn. realność pod l. k. 166 w Mikłaszowie, ciała tabularnego niestanowiąca, do Michała i Maryi małż. Szaradowskich należąca w dniach 24 września, 28 października i 1 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie zaś poniżej ceny szacunkowej w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 345 złr. a. w.

Wadyum 10 prc.

Bliższe warunki licytacyi tudzież akt opisania i oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Winniki 20 marca 1879.

(5570 3—3) **Edykt.**

L. 8083. Sokalski c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że na zaspokojenie sumy 157 zł. 67 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 69 w Steniatynie położonej, Paraszki Kiryczuk własnej tu jawnym przetargiem na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 9 września, 7 października i 4 listopada 1879 o 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. lub wyżej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 50 złr.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Sokal dnia 18 czerwca 1879.

(5574 3—3) **Edykt.**

L. 740. Dnia 14 października, dnia 18 listopada i dnia 1 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności gruntowej w Mikłaszowie pod l. 26 położonej, do Stefana Zawerbnego należącej, ciała tabularnago niestanowiącej na rzecz Julianny z Zawerbnych Dmytrasz pto. 172 złr. 15 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 914 złr.

Poręczne 91 złr. 40 ct. w. a.

Reszta warunków w registratuzze.

Winniki dnia 6 czerwca 1879.

(5573 3—3) **Edykt.**

L. 1299. Ck. sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Schaffera w sumie 130 złr. w. a. z p. n. realność pod l. 26 w Mikłaszowie położona, do Jana Zawerbnego należąca, osobnego ciała tabularnego niestanowiąca w dniach 24 września, 28 października i 1 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na terminie trzecim poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 459 złr. w. a.

Wadyum 10 prc.

Bliższe warunki licytacyi w tusądowej registraturze można przejrzeć.

Winniki 30 marca 1879.

(5565 3—3) **Edykt.** L. 36754

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Franciszek Henryk dw. im. Richter przeciw Elżbiecie Jacuszyńskiej z życia i miejsca pobytu niewiadomej tudzież tejże niewiadomym spadkobiercom o uznanie zaintabulowanej w stanie biernym realności pod l. 444 $^{4}/_{4}$ wedle Dom. 6 p. 318 n. 1 on. na rzecz Elżbiety Jacuszyńskiej połowy sumy 1600 zł. pol. jako skutkiem zadawnienia zgasłej i extabulacyę takowej ze stanu biernego powyższej realności pod dniem 31 lipca 1879 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego do postępywania sumarycznego termin na dzień 14 października 1879 o godzinie 11 przed południem wyznaczono.

Dla Elżbiety Jacuszyńskiej i jej spadkobierców niewiadomych mianuje c. k. sąd krajowy do zastępowania i na niebezpieczeństw i koszt ich, tutejszego adwokata Dra. Tilia z zastępstwem adwokata Dra. Skowrońskiego kuratorem, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 2 sierpnia 1879.

(5549 3—3) **Edykt.**

L. 7616. Z c. k. sądu obwodowego w Przemyślu rozpisuje się po przeprowadzeniu pierwszego i drugiego stopnia egzekucyi to jest przymusowego opisania i oszacowania, celem zaspokojenia sumy wekslowej 300 zł. z odsetkami po 6% od dnia 9 sierpnia 1878 bieżącemi i kosztami sądowemi 11 złr. 38 ct. kosztów egzekucyi 3 złr. 22 ct., 6 złr. 17 ct. i 8 złr. 36 ct. tudzież kosztów egzekucyi niniejszem w kwocie 14 złr. 31 ct. przyznanych publiczna sprzedaż realności pod l. 280 w Przemyślu na przedmieściu Błonie położonej p. Pawła i Maryi Larenz własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz p. Antoniego Stobieckiego w trzech terminach a to na dzień 13 października na dzień 10 listopada i na dzień 11 grudnia 1879 zawsze o 10 godzinie przed południem na których to terminach sprzedaż pod następującymi warunkami w biurze Nr. 6 nastąpi.

1. Cena wywołania 1113 złr. w. a.
2. Wadyum 112 złr.
3. Akta zastawniczego opisania i oszacowania w miarę których licytacya ta się odbędzie mogą być przejrzane w tutejtzosądowej registraturze.

Przemyśl 23 lipca 1879.

(5607) **Ogłoszenie.**

L. 10744. Zawiadamiamy, iż firma „Jakób Polak kupiec w Jaśle" z rejestru firm pojedynczych wykreśloną została.

C. k. Sąd obwodowy

Tarnów 31 lipca 1879.

(5619) **Ogłoszenie**

L. 5657. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akty służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Jwornika miasteczko ze wsią.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym w dniu 23 sierpnia 1879, w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie. Tyczyn 18 sierpnia 1879.

(5596 2—3) **Edykt.**

L. 1068. W dniach 10 września, 8 października i 12 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano zostanie przymusowo sprzedaną połowa realności lk. 33 w Tarnobrzegu położona Wojciecha Jajkiewicza własna, wedle Dom i Tom I pag. 63 n. 7 haer.

Cena szacunkowa wynosi 625 złr. austryackiej waluty.

Wadyum 62 złr. 50 ct. w. a.

Tarnobrzeg 1 maja 1879.

(5593 2—3) **Edykt.**

L. 8080. Sokalski c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że na zaspokojenie sumy 260 złr. 20 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. 17 w Sawczynie położonej, Samuela Passa własnej, tu jawnym przetargiem na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 22 września, 21 października i 10 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta, tylko za cenę wywołania 1600 złr. lub wyżej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 160 złr.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Sokal dnia 18 czerwca 1879.

(5597 2—3) **Edykt.**

L. 5534. C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie wzywa nieobecnych, z miejsca pobytu niewiadomych Franciszkę Kolas i Jana Kiselewskiego, aby w przeciągu roku do sądu się zgłosili i swoje oświadczenie do przyjęcia spadku po ks. Ludwinie Kisielewskim z Łubienka złożyli, gdyż inaczej pertraktacya spadku, z deklarowanymi spadkobiercami i kuratorem, w osobie Wincentego Falkowskiego ze Żmigroda dla nich ustanowionym przeprowadzona zostanie.

Żmigród 28 czerwca 1879.

(5590 2—3) **Edykt.**

L. 469. Ck. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Leiby Engelberg w kwocie 43 złr. 50 ct. odbędzie się licytacya realności pod l. 146 w Sieniawie małżonków Szymona i Mary Walonów własnej na dzień 25 września, 23 października i 27 listopada 1879 o 10 godzinie rano

Cena wywołania wynosi 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Reszta warunków można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 15 kwietnia 1879.

(5599 2—3) **Edykt.**

L. 33156. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu Nachmana Bernsteina, Mojżesza Bernsteina i Simchego Saula Bernsteina celem doręczenia im ts. uchwały tabularnej z dnia 5 kwietnia 1879 l. 62838/78 intymującej uchwała ck wyższego sądu krajowego z dnia 5 listopada 1878 l. 25385 którą na prośbę galic. banku kredytowego wydzielenie części realności pod l. 133 i $134^2/_4$ tudzież $135^3/_4$ we Lwowie z ciała tabularnego tychże realności i utworzenie z takowych nowego ciała tabularnego pod l. 133 i $134^3/_4$ lit. a i pod l. 133 i $134^2/_4$ lit. b. dozwolono kuratorem adw. Dra Mauscha a tegoż zastępcę adwokata Dra. Lukę i wzywa tychże Nachmana Bernsteina Mojżesza Bernsteina i Simchego Saula Bernsteina, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi, w czasie potrzebną informacyę udzielili, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż tutejszemu sądowi wymienili, gdyż inaczej sami sobie złe skutki przypiszą.

Lwów dniu 9 sierpnia 1879

(5601 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 32522. Celem oddania w przedsiębiorstwo robót lakierniczych przy budowie gmachu sejmowego we Lwowie odbędzie się dnia 3 września 1879 na podstawie pisemnych ofert publiczna licytacya, na którą Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodemeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przedsiębiorców niniejszem zaprasza.

Jako nieprzekraczalny termin do wnoszenia ofert (deklaracyj) do Wydziału krajowego ustanawia się godzina 12 w południe dnia 3 września 1879 poczem nastąpi bezzwłocznie otwarcie ofert.

Wykaz robót lakierniczych w przedsiębiorstwo oddać się mających jest następujący:

a) 360. 41☐ m. zapuszczenia heblowanego i profilowanego drzewa dębowego dwukrotnie gorącym olejem lnianym z jednorazowem pokostowaniem lnianem;
b) 1449. 81 m. ☐ lakierowania drzewa heblowanego i profilowanego dwukrotnie olejną farbą pokostową, na kolor drzewa wraz z pogruntowaniem olejnem.
c) 6607.16 m. ☐ lakierowania drzewa heblowanego i profilowanego dwukrotnie farbą olejną z pogruntowaniem olejnem, z fladrowaniem farbą octową i pokostowaniem olejnem.

Wykonanie robót wymienionych będzie oddane tylko fachowym rzemieślnikom, a to według cen jednostkowych, przyczem Wydział krajowy zupełnie wolny wybór sobie zastrzega, nie wiążąc się bynajmniej ofiarowanemi cenami.

Wydział krajowy zastrzega sobie również prawo odrzucenia wszystkich ofert, jeżeliby uznał je za nieodpowiednie.

Wadyum ofertowe wynosić będzie 2% (dwa procenty) wartości całej roboty i winno być złożone w kasie krajowej Wydziału krajowego w gotówce lub w papierach wartościowych, przydatnych do lokowania kapitałów pupilarnych a obliczonych podług kursu podanego w „Gazecie Lwowskiej“ w dn. poprzedzającym wniesienie oferty.

Na złożone wadyum wyda kasa krajowa pokwitowanie i potwierdzi odbiór na kopercie oferty.

Warunki ogólne i szczegółowe tyczące się tego przedsiębiorstwa jako też wzory do deklaracyj ofertowych otrzymać można w kancelaryi Dyrekcyi budowy gmachu sejmowego we Lwowie przy ulicy Kościuszki l. 5 w godzinach przedpołudniowych.

We Lwowie dnia 18 sierpnia 1879.

(5580 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2666. W dniach 23 września, 21 października, 24 listopada 1879 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 9 w Kupnowicach położonej Seńka Wojtowicza własnej na rzecz Małki Reich celem zaspokojenia 50 złr. z pn. z tem że na pierwszych dwóch terminach będzie realność rzeczona tylko za cenę szacunkową lub wyższą na trzecim zaś i niżej tej ceny sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi kwota 340 złr. zaś wadyum 34 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Rudki 30 czerwca 1879.

(5586 2—3) **Edykt.**

L. 6371. Brzeżański c. k. sąd powiatowy zawiadamia że celem wydobycia kwot 113 złr. 40 ct., 113 złr. 40 ct. i 1405 złr. z pn. c. k. uprzyw. galic. akcyjnemu lwowskiemu bankowi hipotecznemu od nieobjętej masy spadkowej Mojżesza Gartena się należących odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 93 w Brzeżanach położonej wedle dom I pag. 389 n. 21 haer masy spadkowej Mojżesza Gartena własnej w jednym terminie t. j. dnia 4 września 1879 o godzinie 9 rano w zabudowaniu sądowem.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 7500 złr. w. a.

Wadyum wynosi 375 złr. w.

Realność ta na terminie powyższym sprzedaną być może także i niżej ceny szacunkowej.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny przejrzeć można w sądzie.

O czem się zawiadamia obydwie strony jako też wierzycieli hipotecznych, c. k. urząd podatkowy w Brzeżanach, c. k. prokuratoryę skarbu, Władysława Lewickiego, Golda Eigen, wreszcie wszystkich tych wierzycieli którzyby po dniu 27 sierpnia 1878 jako dniu wydania wyciągu tabularnego na realności tej hipotekę uzyskali, lub którymby dla jakiejkolwiekbądź przyczyny niniejsza albo też późniejsza jakaś uchwała doręczoną być nie mogła na ręce niniejszem ustanowionego kuratora w osobie adw. p. dr. Stanisława Bielińskiego z substytucyą adw. p. dr Ludwika Bobownika.

Brzeżany dnia 30 czerwca 1879.

(5587 2—3) **Edykt.**

L. 3472. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości iż w dniu 30 września i w dniu 27 października 1879 każdorazowo o godzinie 10 z rana w kancelaryi sądowej odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa pod l. 46 w Żręczycach położonego Jana Boruty własnego a to celem zapłacenia przez Mojżesza Gellera wywalczonej kwoty 130 złr. z pn.

Cena wywołania wynosi 380 złr. wadyum 38 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce 17 lipca 1879.

(5589 2—3) **Edykt.**

L. 1988 C. k. sąd powiatowy w Skałacie uwiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 59 złr przez Samuela Rotsteina przeciw Janowi Łozińskiemu wywalczonej, odbędzie się dnia 30 sierpnia, 24 września, 21 października 1879 publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 381 w Skałacie położonej Jana Łozińskiego własnej w sądzie tutejszym.

Wartość szacunkowa wynosi 150 złr.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Skałat dnia 1 sierpnia 1879.

(5582 2—3) **Edykt.**

L. 7284. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wiadomo czyni że w sprawie Feibischa Kleinmana przeciw Jankowi i Annie Rychlak pto 40 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 23 września 1879, 20 października 1879 i 24 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 314 w Kołomyi położonej dłużników Janka i Anny Rychlaków własnej, ciała tabularnego niestanowiącej. Ceną wywołania jest cena szacunkowa 210 złr. Wadyum wynosi 21 złr. O czem wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna równocześnie wydana z jakiego kolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby jakie prawa do sprzedać się mającej realności mieli przez kuratora dla nich w osobie adwokata dr. Zakrzewskiego ze substytucyą adwokata dr. Freudenberga ustanowionego i przez edykta zawiadamiamy.

Kołomyja dnia 31 lipca 1879.

Doniesienia prywatne.

2 uczni **niższych klas**, z dobrem wychowaniem domowem, znajdzie u mnie odpowiednie pomieszczenie. Lekcyj języków francuskiego i angielskiego mogą na żądanie pobierać w domu. (5575 3—3)

K. Tetzloff ulica Kurkowa 25.

Lokale do najęcia Łyczaków l. 3, które wkrótce po c. k. Namiestnictwie opróżnione zostaną. — Reflektują się głównie Urzęda i zakłady publiczne (5488 3—4)



Zupełna wyprzedaż fortepianów, pianin, harmonium i innych instrumentów, z powodu zwinięcia interesu po **znacznie zniżonych cenach**. Ulica wyższa Ormiańska l. 16, vis a vis kościoła na 1szem piętrze (4080 12 40) **Jan Balko.**

Wdowa w średnim wieku, poszukuje **zajęcia w mieście lub na wsi,** u księdza lub wdowca, w zakładzie lub sklepie jest biegłą w gospodarstwie, może zająć się i dziećmi potrzebującymi opieki macierzyńskiej.

A. Liska (5623)

Lwów, ulica Wałowa l. 13, 2 piętro drzwi z ganku.

20—30 kuf z wina węgierskiego

po 350 do 450 litrów, w najlepszym gatunku nabyć można tanio **w hotelu Zorża.** Zgłosić się do portiera hotelu (5630 1—3)

W instytucie naukowym wojskowym

ulica Piekarska licz. 21

rozpoczyna się kurs przygotowawczy do szkoły kadeckiej i innych c. k. zakładów wojskowych z dniem 1 września. Zapisywać się można codzień od 4 do 7 godziny popołudniu.

Koestlich

Dyr. zakładu.

(5625 1—3)

Pomieszkanie frontowe

przy ulicy **Św. Łazarza**, pod Nrem. 1szym a. na dole, składające się z 3 pokoi z dwoma wychodami, kuchni, komórki, strychu i piwnicy, od 16 sierpnia lub 1 września b. r., tudzież 1 pokój z kuchnią w oficynach zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela.

C. k. uprz. gal. akcyjn. Bank hipoteczny

wydaje

we Lwowie i przez filie **w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu** od dnia 1 czerwca 1879

ASYGNACYE KASOWE

4 procentowe, płatne w **30** dni po wypowiedzeniu,
$4^1/_2$ „ „ **60** „ „
5 „ „ **90** „ „

Wszystkie **asygnacye kasowe, przed 1 czerwca 1879 r.** w obieg puszczone, będą oprocentowane o $^1/_2$% niżej, a mianowicie:

$4^1/_2$ proc. od 1 lipca b. r. tylko po **4%**
5 „ od 1 sierpnia „ „ „ **$4^1/_2$%**
$5^1/_2$ „ od 1 września „ „ „ **5%**

z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 28 maja 1879.

(4417 8—?) **Dyrekcya.**

(Przedruk nie będzie płacony.)

Ogłoszenie licytacyi.

(5467 2—3)

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 30go czerwca 1879 r. zastawy w dniach 3 i 4 września 1879 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Równocześnie wzywamy właścicieli kwitów przedawnionych, by się o podniesienie możliwych nadwyżek licytacyjnych zgłosić zechcieli, ponieważ takowe, stosownie do § 26 Regulaminu oddziału zastawniczego, po upływie trzech lat przepadają.

Lwów dnia 15 sierpnia 1879.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 13 dom Wernera